

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 76 (11 412)

Poznań, piątek/sobota/niedziela/poniedziałek 17/18/19/20 kwietnia 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

Współpraca gospodarcza PRL i WRL

(PAP) W Budapeszcie odbyły się rozmowy zastępców przewodniczących centralnych organów planowania PRL i WRL, Stanisława Długosza i Gyuli Kovácsa.

Omówiono podstawowe problemy koordynacji narodowych planów społeczno-gospodarczych na lata 1981-1985, zwracając szczególną uwagę na wzajemne dostawy surowców i materiałów, towarów rynkowych, a także na polski eksport usług budowlanych do WRL oraz rozwój turystyki. Dokonano oceny prac zainicjowanych na 18 sesji polsko-węgierskiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, a dotyczących współpracy w wykorzystaniu wolnych mocy produkcyjnych polskiego przemysłu oraz współpracy w dziedzinie inwestycji.

W Gdańsku powstał zespół do walki ze spekulacją

(PAP) Prezydent Gdańska powołał miejski zespół do spraw walki ze spekulacją. W jego skład wchodzi radni, członkowie miejskiego Komitetu Kontroli Społecznej, przedstawiciele różnych związków zawodowych, w tym „Solidarności”, pracownicy prokuratury, PIH, Urzędu Miejskiego i funkcjonariusze MO. Zespół — współpracując ze społeczeństwem — zamierza działać na rzecz zapobiegania i zwalczania takich zjawisk jak: kupowanie towarów dla dalszej odsprzedaży z zyskiem, oszukiwanie na wadze, jakości czy cenie, niewłaściwa dystrybucja, spekulacyjne zromadzenie towarów czy też po prostu handel wyrobami monopolowymi. Uruchomiono interwencyjne punkty zgłaszania informacji i telefonów, przy pomocy których można natychmiast sfinalizować przejawy spekulacji.

Zainaugurowała działalność Komisja do Walki z Alkoholizmem

(PAP) 15 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie powołanej w marcu br. Komisji do Walki z Alkoholizmem przy Radzie Ministrów. Uczestniczący w posiedzeniu wicepremier Jerzy Ozdowski podkreślił wagę i rolę tej komisji, która ma na celu zwalczanie alkoholizmu, stwierdził, że skuteczność działania w tej mierze zależy głównie od opracowania programu cełującego się kompleksowością, a także realnością i konkretnością podejmowanych przedsięwzięć. Istotne znaczenie będzie miała tu inicjatywa i koordynacja funkcji Komisji do Walki z Alkoholizmem.

W dyskusji omówiono różne

IV Plenarne Posiedzenie Komisji Zjazdowej

Treść statutu PZPR powinna być prosta i konkretna

(PAP) W czwartek w gmachu KC PZPR odbyło się, pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR — Stanisława Kania, kolejne IV Plenarne Posiedzenie Komisji Zjazdowej. Głównym celem posiedzenia było przedyskutowanie projektu zmian w statucie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Nawiązywano do uwag i wniosków nadesłanych w tych sprawach do komisji od organizacji partyjnych różnych środowisk, do treści propozycji, jakie napłynęły również do wojewódzkich komisji i zespołów przedzjazdowych. Kwestie statutu PZPR, zmian i modyfikacji do tego dokumentu są, przy pominięciu, przedmiotem szeregu rozważań i analiz dokonywanych w I Zespole Problemowym Komisji Zjazdowej, którego działalność poświęcona jest zagadnieniom umacniania zwartości partii, rozwoju demokracji wewnątrz

partyjnej i leninowskich norm życia partii.

Punktem wyjścia w dyskusji na posiedzeniu komisji było zagajenie sekretarza KC PZPR Zdzisława Kurowskiego. Z upoważnienia Prezydium Komisji Zjazdowej przedstawił on po pozycję uwag i zmian do statutu PZPR. Propozycje te są przede wszystkim rezultatem prac I Zespołu Komisji Zjazdowej, wynikiem obfitej korespondencji, konsultacji i dyskusji w różnych środowiskach partyjnych.

W projekcie statutu, który przedłożony zostanie IX Zjazdowi, uwzględniono wnioski, umacniające fundamentalne zasady funkcjonowania PZPR jako partii kierującej się teorią marksizmu-leninizmu, stosującą ją w sposób twórczy zgodnie z warunkami i potrzebami kraju, opierającą się na leninowskich zasadach demokracji

i dyscypliny, kontynuującą tradycję polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego oraz pozostającą wierną ideałom patriotyzmu i internacjonalizmu.

Tekst dotychczasowego statutu został poważnie zmieniony przez wprowadzenie nowych merytorycznych sformułowań, zmianę konstrukcji i wyeliminowanie sformułowań niejasnych. Dokonane zmiany mają na celu zdemokratyzowanie stosunków w partii, stworzenie większych gwarancji przestrzegania w życiu partii zasad leninowskich.

Wprowadzono trzy nowe rozdziały: „Demokracja wewnątrz partii i centralizm demokratyczny”, „PZPR w systemie demokracji socjalistycznej” oraz kolejny rozdział — „Zasady wyborcze, który określa de-

Continuacja na str. 2



*Z serdecznymi
życzeniami świątecznymi
od zespołu
„Głosu Wielkopolskiego”*

Posiedzenie Prezydium i Sekretariatu Komisji Zjazdowej

W demokracji siła partii i jej programu

(PAP) 15 bm. pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, I sekretarza KC PZPR tow. Stanisława Kania obradowały Prezydium i Sekretariat Komisji Zjazdowej. Tematem posiedzenia było omówienie stanu przygotowań do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR ze szczególnym uwzględnieniem projektów: założeń programowych i zmian statutowych.

Na posiedzeniu omówiono wyniki konsultacji nad projektem obu dokumentów — przeprowadzone w 204 dużych zakładach pracy, środowiskowych organizacjach partyjnych i wojewódzkich komisjach zjazdowych.

Przedstawiając stopień zaawansowania tych dokumentów przewodniczący Sekretariatu Komisji Zjazdowej Członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR tow. Stefan Olszowski i przewodniczący Zespołu ds. Statutowych sekretarz KC PZPR tow. Zdzisław Kurowski przedstawili Prezydium uwagi zgłoszone przez poszczególne organizacje i wojewódzkie zespoły przedzjazdowe. W nadesłanych i zgłoszonych uwagach główny akcent kładziono na demokrację wewnątrzpartijną.

Na precyzyjne określenie pojęcia centralizmu demokratycznego i przewodniej roli partii, na udział partyjnych środowisk robotniczych w opracowywaniu dokumentów i decyzji partyjnych na wzmożenie rangi komisji rewizyjnych i komisji kontroli partyjnej wszystkich szczebli, na instytucjonalne i faktyczne umocnienie czynnika krytyki wewnątrzpartyjnej. Dużo uwagi poświęcono problemom ochrony interesów ludzi najniższej zarobkowej w tym także rencistów i emerytów, nadania priorytetu sprawom wzbudzenia narodu i rytmicznej pracy przemysłu.

Wnioski dotyczące projektu statutu odnoszą się do określenia roli i miejsca partii w systemie demokracji socjalistycznej, stworzenia instytucjonalnych gwarancji prawidłowego funkcjonowania zasad centralizmu demokratycznego i demokratyzacji życia wewnątrzpartyjnego a zwłaszcza unormowania zasad wyborczych.

Problemy wynikające z posiedzenia postanowiono przedstawić Komisji Zjazdowej.

Brak reakcji Rady Bezpieczeństwa na sytuację w Libanie

(PAP) Rada Bezpieczeństwa ONZ nie zdołała uzgodnić wspólnego stanowiska wobec aktualnych wydarzeń w Libanie, gdzie niedawno doszło do krwawych walk między wojskami syryjskimi z arabskiego korpusu bezpieczeństwa a oddziałami prawicy chrześcijańskiej. Przyjęcie oświadczenia Rady Bezpieczeństwa w tej sprawie uniemożliwiło stanowisko mocarstw zachodnich, które sprzeciwiały się radzieckiemu wnioskowi, aby odpowiedzialność za na pięta sytuację w Libanie obarczyć Izrael.

Obrady ekspertów RWPG

(PAP) W dniach 13-16 bm. odbyło się w Warszawie XIV posiedzenie grupy ekspertów do spraw surowców wtórnych komitetu RWPG do spraw zaopatrzenia materiałowo-technicznego. W posiedzeniu uczestniczyły delegacje Czechosłowacji, Bułgarii, Kuby, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

Podsumowano dotychczasowe wyniki współpracy w dziedzinie zagospodarowywania surowców wtórnych. Stwierdzono istnienie w poszczególnych krajach znacznych rezerw odpadów zarówno produkcyjnych, jak i użytkowych, których pełne wykorzystanie może być poważnym źródłem surowców wtórnych.

Przyjęto ustalenia w sprawie tematów prac na najbliższą przyszłość dotyczących w szczególności zagospodarowania surowców wtórnych zawartych w odpadach komunalnych, zagospodarowania odpadów tworzyw sztucznych, termoplastycznych, organizacji pełnego odzysku makulatury oraz wymiany informacji i dokumentacji. Te ostatnie mogą być przydatne w rozwiązywaniu problemów technicznych i technologicznych związanych z zagospodarowaniem surowców wtórnych.

Platforma „Petrobalticu” znów na morzu

(PAP) Po przeszło 4-miesięcznej przerwie zimowej morską platformą wiertniczo-badawczą, należącą do międzynarodowego przedsiębiorstwa „Petrobalticu”, powołanego przed kilku laty dla poszukiwań na

dziu niedobory występujące w zaopatrzeniu materiałowo-surowcowym.

Platforma „Petrobalticu” znów na morzu. Po przeszło 4-miesięcznej przerwie zimowej morską platformą wiertniczo-badawczą, należącą do międzynarodowego przedsiębiorstwa „Petrobalticu”, powołanego przed kilku laty dla poszukiwań na

towych na morzu Bałtyckim, została przetransportowana specjalnymi holownikami z Portu Północnego na kolejne stanowisko badawcze znajdujące się 38 mil morskich od brzegu na północ od Rozewia.

W. Brytania przeciwna sankcjom ekonomicznym wobec RPA

(PAP) Jak wynika z danych Anglo-Afrykańskiego Towarzystwa Handlowego mającego siedzibę w Londynie, obroty handlu między Wielką Brytanią a Republiką Południowej Afryki przekroczyły w roku ubiegłym sumę 3 miliardów randów (waluta RPA). Wielka Brytania jest nadal jednym z głównych partnerów handlowych RPA.

Wielka Brytania, podobnie jak inne rozwinięte gospodarczo kraje Zachodu — uważa RPA za główne źródło surowców dla przemysłu. Sprawdza stamtąd platynę, kobalt, chrom, uran i inne surowce strategiczne. Ogółem 22 procent eksportu RPA stanowią dostawy do Wielkiej Brytanii. Dlatego rząd tego kraju występuje przeciwko wprowadzeniu daleko idących sankcji ekonomicznych wobec RPA.

Przedłużenie zawieszenia gotowości strajkowej w Bydgoszczy

(PAP) 15 bm. odbyło się posiedzenie MKZ NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy na którym podjęto uchwałę o dalszym przedłużeniu zawieszenia gotowości strajkowej do 10 czerwca br. Przypomnijmy, że 5 bm. nastąpiło warunkowe przerwanie gotowości strajkowej w Bydgoszczy, której termin minął właśnie w środę. Decyzję o przedłużeniu zawieszenia gotowości strajkowej podjęto w związku z uchwałą sejmowa wzywająca wszystkich obywateli do szerokiego włączenia się w działania podejmowane dla wyprowadzenia kraju z głębokiego kryzysu dla zapewnienia spokoju i ładu.

ODGŁOSY

Tak mało czasu

Polityczny kalendarz tego tygodnia przebiega zgoła nieświątecznie. Mówią o tym tak ważne dla naszej codzienności dyskusje nad wymagającymi szybkiego rozwiązania sprawami publicznymi. I tymi, którymi zajmuje się Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, i tymi, które przygotowuje ze swojej strony „Solidarność”, i tymi, do których rozstrzygnięcia zobowiązany jest rząd.

Obserwujemy przyspieszenie tempa wielostronnych działań na rzecz rozwiązywania tych spraw, które nazbyt już długo ciąży, a rozstrzygnięte przecież być muszą. W PZPR jest to przede wszystkim kwestia takiego uściślenia ustaleń wciąż trwającej żywej dyskusji nad programem i obliczaniem partii, by mogła ona już bez zbędnych zastrzeżeń zbliżyć się do swego nadzwyczajnego zjazdu. Mijamy nadzieję, że istotnym krokiem ku temu byłyby wczorajsze obrady Komisji Zjazdowej, poprzedzone środowiskowym posiedzeniem jej prezydium i sekretariatu. Jest sprawą ważną nie tylko dla PZPR, żeby podjęte postanowienia znacznie zbliżyły się do tego, co z takim zaangażowaniem postulują organizacje partyjne, a co nie może być czym innym, niż umocnieniem korzeni socjalistycznej odnowy.

Dzisiaj w gruncie rzeczy toczy się ostra dyskusja na temat tego, jak zabezpieczyć się przed zgodą na odnowę. Wiadomo bowiem, jak na dłoni, że nie ma takich ludzi, którzy chcieliby przyznać, że są przeciwko odnowie. Ale przecież są tacy. Bo gdyby ich nie było, to o ileż bliżej byłibyśmy tak potrzebnego nam moralnego odrodzenia?

W przepelnionym kalendarzu politycznych wydarzeń ani teraz, ani w najbliższej przyszłości nie ma miejsca na świętowanie. Czasu jest tak mało, że — jak to stwierdzono w dyskusji na IX Plenum KC PZPR — autorytet partii trzeba co prędzej budować na zasadzie propagandy oszczędnych słów i sprawdzalnych czynów. Myślę, że nie dotyczy to samej tylko partii, i nie tylko autorytetu. Również — poszukiwanej i potrzebnej wiarygodności wszelkich działań publicznych.

TADEUSZ KACZMAREK

Demonstracje robotników w Portugalii

(PAP) W Lizbonie, Porto oraz w innych większych miastach i ośrodkach przemysłowych odbyły się wielotysięczne demonstracje ludzi pracy na znak protestu przeciwko polityce gospodarczej i społecznej władz prowadzącej do nieustannego wzrostu cen i pogarszania warunków życia społeczeństwa.

Powszechna Konfederacja Portugalskich Związków Zawodowych „Intersindical” opublikowała oświadczenie, w którym stwierdza, iż walka z polityką rządu w dziedzinie cen i płac powinna być obecnie jednym z głównych zadań ruchu związkowego.

Wyrok na nieuczciwego lekarza

(PAP) Przed Sadem Rejonowym w Bochni (Tarnowski) zakończył się proces lekarza miejscowego szpitala Edwarda Rzepiela. Proces ten od trzech miesięcy wzbudzał ogromne zainteresowanie mieszkańców tego regionu. Zarzuty brania łapówek przez lekarza, a wręcz wymuszania ich na znajdujących się w trudnej sytuacji pacjentach lub ich krewnych po-

List ekspertów do W. Jaruzelskiego

Dowodom naszej tożsamości narodowej grozi zniszczenie

(PAP) W Ministerstwie Kultury i Sztuki odbyło się — pod przewodnictwem generalnego konserwatora zabytków — pierwsze posiedzenie zespołu ekspertów do spraw opracowania nowego modelu ochrony dóbr kultury.

W związku z obecną sytuacją gospodarczą nastąpiły oszczędności także w dziedzinie konserwacji zabytków. Istnieje jednak 960 zabytkowych obiektów, które w trybie natychmiastowym wymagają zabezpieczenia.

Członkowie zespołu ekspertów wystosowali list do premiera Wojciecha Jaruzelskiego, w którym zwracają uwagę, że obiekty zabytkowe, uży-

kowane i nie użytkowane, znalazły się w stanie zagrażającym bezpośrednio ich istnieniu.

W ocenie komisji ekspertów w większości wypadków stan ten spowodowany jest: niedocenianiem wartości kultury dla rozwoju społeczeństwa, nieprzestrzeganiem prawa oraz wadliwymi mechanizmami ekonomicznymi, nie sprzyjającymi ich zachowaniu.

Członkowie zespołu wyrażają pogląd, że odracanie działań ochronnych spowodowane trudną sytuacją gospodarczą zagraża bezpowrotnym zniszczeniem dowodów naszej tożsamości narodowej, a zatem jest politycznie i społecznie szko-

dliwe i niezgodne z polskimi tradycjami.

Mając świadomość — czytamy w liście — że nieprzestrzeganie prawa spowodowało katastrofalne dla kultury polskiej straty zwracamy się do ob. premiera z prośbą o możliwie najszybsze uwzględnienie tego zagadnienia w pracach rządu PRL oraz zobowiązanie ministrów, kierowników urzędów centralnych i terenowych administracji państwowej do odpowiedzialności i zgodnego z przepisami ustawy o ochronie dóbr kultury działania za zabezpieczającą naszą spuściznę kulturalną przed całkowitym i nieodwracalnym zniszczeniem.

Treść statutu PZPR

powinna być prosta i konkretna

Dokończenie ze str. 1

mokratyczne zasady wyboru władz i delegatów zapewniając ich tajność i nieograniczoność w zgłaszaniu kandydatur.

Zmiany w pozostałych rozdziałach dotyczą przede wszystkim określenia obowiązków i uprawnień instancji i organów wybieralnych wszystkich szczebli, zwiększenia ich rangi, za pewnienia demokratycznego ich funkcjonowania oraz oparcia pracy partyjnej przede wszystkim na aktywności społecznej przy wyraźnym określeniu służebnej roli aparatu partyjnego wobec organizacji partyjnych i instancji wybieralnych. Zmiany zmierzają też do zwiększenia rangi POP w życiu partii, konkretyzacji praw i obowiązków członka partii niezależnie od zajmowanej funkcji, zaostrożenia kryteriów przyjmowania do partii oraz zwiększenia odpowiedzialności towarzyszy udzielających rekomendacji nowo wstępującym do PZPR.

Zmiany dotyczą również wprowadzenia zakazu powie-

rzania jednej osobie kilku równocześnie funkcji partyjnych, społecznych i państwowych, zwiększenia uprawnień Komisji Rewizyjnej i Komisji Kontroli Partyjnej a także jawności życia partii, przepływu informacji oraz przeprowadzania konsultacji.

W dyskusji jako pierwsi za brali głos: Stanisław Janicki — kierownik Zakładu Farmacji Stosowanej w Akademii Medycznej w Gdańsku, Marian Chwalek — operator urządzeń przeładunkowych taśmowca węglowego w Porcie Szczecińskim, Stanisław Ciechan — wyłaczacz klinkieru w Kombinacie Cementowym „Chelm”. Kazimierz Kąkol — członek Centralnej Komisji Rewizyjnej, publicysta oraz Ryszard Taraszkiewicz — adiunkt, członek Egzekutywy Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W dyskusji podkreślano, że przedstawiany obecnie pod rozprawę projekt statutu uwzględnił wiele wniosków, uwag i propozycji zgłoszonych przez członków partii różnych środowisk, Komisję i zespoły przed-

zjazdowe w poszczególnych województwach. Sporo jednak jeszcze postulatów — podkreślano — nie znalazło swojego odzwierciedlenia w projekcie statutu. Dotyczy to m. in. uściślenia zasad wyborów do władz i na delegatów w PZPR. Akcentowano, że treść statutu, jego sformułowania muszą być jasne w swej wymowie, proste i konkretne. Nie mogą one pozostawiać wątpliwości, stwarzać możliwości dowolnej interpretacji. Mówiono także o kwestiach precyzyjnego określenia obowiązków członków partii sprawujących w niej rozmaite funkcje. Wyrażano też wątpliwości co do słuszności ewentualnego łączenia w statucie PZPR kwestii normatywnych oraz funkcji deklaracji ideowej — programowej. Trzeba aby statut PZPR był przede wszystkim katalogiem praw i obowiązków członka partii.

Podkreślano również, że sporo nowych przemysłów i propozycji zmian i uzupełnień do statutu PZPR zgłoszonych zostanie w trwającej przecież kampanii wyborczej poprzedzającej zjazd partii. (PAP)

Fotokronika z życia gen. W. Sikorskiego

(PAP) Na terenie Rzeszowszczyzny, gdzie blisko trzecia część swego życia spędził gen. Władysław Sikorski — coraz większego rozmachu nabierała obchody zbliżającej się setnej rocznicy jego urodzin.

Nakładem Rzeszowskiego oddziału Krajowej Agencji Wydawniczej ukazał się album poświęcony życiu i działalności tego wybitnego Polaka. W skład fotokroniki noszącej tytuł „Gen. Władysław Sikorski — 100-lecie urodzin — 1881—1943” wchodzi zestaw 15 plansz formatu (18x24 cm) zawierających krótki życiorys generała oraz kilkanaście fotografii, pochodzących zarówno z zbiorów muzeum jego imienia w Londynie jak też zbiorów prywatnych.

Przedstawiają one m. in. W. Sikorskiego wśród żołnierzy polskich na Zachodzie, rozmowy polsko-radzieckie na Kremlu, ostatnie zdjęcie generała wraz z córką — przed katastrofą.

Rzeszowski oddział KAW za mierzają wydać wkrótce m. in. publikację mjr. Władysława Szczepka poświęconą Sikorskiemu.

Śmierć głodującego terrorysty

(PAP) W Hamburgu poinformowano oficjalnie, że trwający 70 dni strajk głodowy uwięzionego ekstremisty, Sigurda Debasa, zakończył się w czwartek śmiercią więźnia.

Debus był jednym z 26 terrorystów, którzy proklamowali strajk głodowy w więzieniach Hamburga i Berlina Zachodniego na znak protestu przeciwko traktowaniu ich jako zwykłych więźniów podczas gdy domagają się oni statusu jeńców wojennych.

Więcej dolarów „polskiej produkcji”

(PAP) Każdego roku milicja przechwytywa około 700 sztuk fałszywych banknotów, zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Trafiają one na rynek w różny sposób, część przywożona jest z zagranicy przez Polaków i cudzoziemców, pozostała — sa „produkcyjni krajowi”. Banknoty zagraniczne najczęściej są przerabiane, np. z 1 dolara na 100 dolarów itp. Najczęściej pojawia się fałszyfikator waluty USA, RFN, Włoch i Holandii. Fałszywe złoćki z reguły podrabiane są w całości.

6006 metrów w głąb ziemi

Pilscy górnicy-naftowcy ponownie pobili rekord

INFORMACJA WŁASNA

Jak już informowaliśmy, w trakcie wiercenia badawczego na otworze Czaplinek-1, wykonywanego na zlecenie Instytutu Geologicznego, pobił rekord głębokości wiercenia. Zakłaga pod kierownictwem Władysława Przybyłowicza uzyskała głębokość 5 904 metrów. W ciągu ostatniego miesiąca kontynuowano dążenie do otworu. Celem pilskich górników-naftowców, zgodnie z projektem, było uzyskanie głębokości 6 000 metrów. Zadanie to, mimo wykonywania przez cały

czas tzw. rdzeniowania, czyli pobierania próbek przewierczanych warstw geologicznych, przebiegało niezwykle sprawnie. W dniu 15 kwietnia br. świder dotarł na głębokość 6 006 metrów. I to jest właśnie nowy rekord głębokości otworu górniczego w Polsce.

Trwają jednocześnie intensywne badania próbek w Instytucie Geologicznym w Warszawie. Mają one ogromne znaczenie dla określenia perspektyw poszukiwania różnych bogactw mineralnych w naszym kraju, a przede wszystkim w rejonie Pomorza. (wis)

Rzecznik Departamentu Stanu D. Fischer:

USA dotrzymają porozumienia algierskiego

(PAP) Rzecznik Departamentu Stanu Dean Fischer zdementował w środę kategorycznie pogłoski, jakoby USA nie zamierzały honorować podpisanego w styczniu w Algierze porozumienia z rządem irańskim w sprawie warunków zwolnienia 52 zakładników amerykańskich. Jak wiadomo poprzedniego dnia agencja „Pars” zacytowała wypowiedź irańskiego podsekretarza stanu w urzędzie premiera Ahmeda Azizi,

któremu powierzono nadzór nad realizacją porozumienia. Azizi zarzucił stronie amerykańskiej złą wolę i brak podporządkowania niektórym klauzulom układu algierskiego, podając jako przykłady nieodmrożenie wszystkich zablokowanych kont irańskich oraz skierowanie na drogę sądową nowych spraw przeciwko Iranowi bądź wznawianie poprzednio wytoczonych powództw.

Zjazd księży kościoła prawosławnego

„Rzeczpospolita — to rzecz święta i nietykalna”

(PAP) Księża diecezji Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego na swym ogólnokrajowym zjeździe przyjeżdżali oświadczenie, w którym podkreślają troskę o dobro kraju i zwracają się do wszystkich wiernych o modły w intencji ojczyzny.

Polska Rzeczpospolita Ludowa to sprawa nas wszystkich — głosi oświadczenie. Nie wolno nam szargać jej dobrego imienia i podważać jej autorytetu. Rzeczpospolita — to rzecz święta i nietykalna.

Mamy pełną wolność rozwijania i pomnażania naszej kultury prawosławnej i wzbogacania życia religijnego —

stwierdzają księża diecezji. Nawiązując do obecnych trudności ekonomicznych podkreślają, że tylko praca wyprowadzi kraj z kryzysu. Wzywają młodzież do uczciwego spełniania jej obowiązków w szkołach, uczelniach i miejscach pracy. Wypowiadają bezwzględna walkę pijaństwu, marnotrawstwu, niszczeniu mienia społecznego i państwowego.

Łączymy się w uczciwej pracy — głosi oświadczenie. Niech nigdy nie zabraknie nas tam, gdzie ojczyzna nas potrzebuje. Oświadczenie księży diecezji zostało w pełni zaakceptowane przez sobór biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

„Tango” S. Mrożka w Londynie

(PAP) W „The Gate Theatre Club”, zajmującym się propagowaniem współczesnych, często eksperymentalnych sztuk znanych dramatów oraz adaptacji słynnych powieści o charakterze społeczno-politycznym, odbyła się premiera „Tanga” Sławomira Mrożka. „Tango” nie było grane w Londynie od 1966 r. Adaptacji sztuki, w tłumaczeniu Nicolasa Bethela, dokonał jeden z najlepszych obecnie angielskich dramatów, Tomstoppard.

Egipt obniża cenę ropy dla Izraela

(PAP) W kołach naftowych poinformowano, że Egipt zgodził się na obniżenie ceny ropy naftowej, którą sprzedaje Izraelowi. Obniżka wynosi 3 dol. na barykę. Obliczono, że Izrael zaoszczędzi dzięki temu 25 mln dol. rocznie.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś zachmurzenie umiarkowane, lokalnie duże z przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna od plus 10 do plus 12 stopni, minimalna 0 do plus 2 stopni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Lesznie plus 6 stopni, w Kaliszu, Koninie i Pile plus 5 stopni; ciśnienie 759,3 mm czyli 1012,3 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

Świąteczne życzenia

Być bliżej tego co łączy

Piszę to w poniedziałek, Wielkiego Tygodnia. Tyle też niemal czasu potrwa zanim przeczytacie te słowa. To ledwie kilka dni, a jednak każdy dzień od wielu miesięcy niesie nam tyle zmian...

Wydaje się, że będzie to jednak teraz okres upragnionego spokoju, z którym — wedle tego pasującego jak nigdy hasła — modlitwy: „pokój ludziom dobrej woli” — siadzie my przy rodzinnym i świątecznym stole. Ale czy pokój, znaczy pokój?

Daleko nam jeszcze do społecznego spokoju, choć bliżej niż osiem, trzy miesiące temu, bliżej zwłaszcza, niż w końcu marca, gdy byliśmy wszyscy na skraju przepaści. Tak tę sytuację określił gen. Jaruzelski w swym wystąpieniu sejmowym, tych samych słów użył też Lech Wałęsa w „Tygodniku Solidarność” i w innym wywiadzie — dla poniedziałkowego dziennika telewizyjnego. Obojoma zgodność oceny przeżywanych wydarzeń przedstawicieli rządu i związku niesie w sobie załączki trwałszego porozumienia na przyszłość.

Wielkanocny stół zastawiony tym razem bardziej sprawiedliwie, bo na ogół tylko „kartkowemu” mięsiwem, łączy dzisiaj rodzinnym kołem wszystkich bliskich, choć na co dzień dzieliły ich nie tylko wiek, ale i temperament polityczny, poglądy.

Premier mówił w Sejmie, że ów niedawno przeżyty głęboki wstrząs „zastrzył stosunki, ale jednocześnie dać może nową wielką i niepowtarzalną szansę. Z tej wysokiej trybuny — usłyszeliśmy — rząd zwraca się z apelem — spróbujmy z tej szansy skorzystać, zacząć od nowa tworzenie zrozumienia, zbliżenia i współpracy”. Pojednawczo też wypowiedział się w TV przewodniczący „Solidarności”. Wskazywał na źródła nieporozumień, wywołujące się często z nie dość przewidujących i uprzedzających reakcji związku — poczynając od rządu. I choć dla niektórych jest w tym trytujać formula stawiania się „Solidarności” bardziej w roli kontrolera niż współpartnera władz, przecież jest to zarazem ton sprzyjający rozmowom a nie konfrontacji. Temu samemu służy znajdowanie w pertraktacjach tego co już łączy, co już osiągnięto porozumieniami, niż tego co jeszcze dzieli. Ale i to prawda, że skoro podpisuje się porozumienia, są widać, zarazem i rozbieżne problemy.

POROZUMIENIA. Podpisano ich już ponad sześćset od

Sierpnia w całym kraju. Dowodzi to, że nie liczba podpisanych układów przybliża nas do czasów spokoju społecznego i demokracji ustabilizowanej. Tym co rzeczywiście i trwale może zbliżyć ludzi, zlikwidować głębokie polityczne podziały, jest przyjęcie nie naruszalności fundamentalnych czynników bytu narodu — polski, jest i będzie socjalistyczna, jest i będzie niezawodnym członkiem układów socjalistycznej wspólnoty. Zarazem tym co może skutecznie eliminować niebezpieczne podziały, grożące zarzewiem niepokoju politycznych jest kultura życia społecznego, zasada wzajemnego szacunku dla swoich poglądów, zasada współistnienia, a wreszcie — pełnego zrozumienia się. Kogo i z kim? A choćby w rodzinie, przy tym dzisiejszym świątecznym stole. Bo i tutaj powtórzyły się granice różnych zapatrywań, koncepcji. Ta dobra wola z którą ludzie budują pokój, jest nam zatem wszystkim bardzo teraz potrzebna. Żeby wobec ludzi i spraw sobie najbliższych, najważniejszych znaleźć wspólny język i cel. Od porozumień więc droga prowadzi do wzajemnego się zrozumienia.



Pisanki — ozdoba świątecznego stołu.

Fot. — CAF

ZROZUMIENIE. To musi być dla nas cała rozległa wiedza obywatelska. Jej podstawą sta się teraz twarda szkoła — edukacja ekonomiczna, którą każdy z nas przechodzi w kolejkach po najprostsze towary. Nawet wówczas, gdy miał zagwarantowany kartkami ka-wałek szynki wielkanocnej, wyczekiwać musiał nieraz na czas dostawy. Chodzi więc nie tylko o wzajemne zrozumienie się, ale i rozumienie sytuacji, która narasta, której trzeba zapobiec. Chodzi o znajomość uwarunkowań trwałego spokoju w kraju. Jego podstawą jest realizacja dotychczasowych porozumień, ale i

stabilność naszej gospodarki, jej zdolność zaspokajania potrzeb bieżących i zapewnienia rozwoju społecznego. Tak więc od zrozumienia blisko już do współdziałania.

Ale to dopiero może, a ja myślę, że musi nastąpić; na razie jednak dla niejednego zapalczywca słowo współpraca brzmi brzydko jak — kolaboracja. Jakby nie porozumiewał się Polak z Polakiem, jakby każdy inaczej przewidywał przyszłość. Dlaczego tak? Dzielmy się dzisiaj jakimiś, dzielnymi wątpliwościami, ale nie na obozy sobie przeciwne. Prawda, nie przyzwyczailiśmy się jeszcze do ostrych dysput, nie nawykliśmy do publicznie obwieszczanego innego zdania, ale przecież już coraz bardziej zaczynamy doceniać na własnej skórze potrzebę tolerowania innych — cudzych poglądów.

TOLERANCJA. To już wyższy etap świadomości obywatelskiej. To już pole demokracji.

DEMOKRACJA. Słowo dzisiaj nadal rzadsze jest w polskim języku niż „odnowa”

Bo też dojść do prawdziwej demokracji jest trudniej, niż odnawiać stare frazesy, fasady. Choćby i socjalistyczne. Dojść do powszechnej demokracji znaczy — utrwalić działania mechanizmów sprawiedliwości i porządku na co dzień, wyrobić poczucie wspólnoty interesów i celów aprobe wanych przez narodową większość i też przez nią zgodnie realizowanych.

Chwytałem się teraz na tym, że proponuję to nasze swoje: „kochajmy się”, choć warunki obecne temu niemal zaprzeczają. Ale właśnie: kochajmy się takimi, jakimi teraz jesteśmy. Nawet i zwaśnięni szukający porozumienia — bądźmy zawsze Polakami. Patriotą na pewno znajdzie język z drugim patriotą. Bo patriotyzm to „miłość ojczyzny, przywiązanie do swojego narodu” — jak to można wyczytać w słowniku języka polskiego.

ZBILUT SĘK

Wielkanocne przysłówia

W środę po kolaczach, gdy zaba zaku-ka, już nas zima mrozami pewnie nie oszuka.

Chodź jak we Wielki Piątek do kościoła.

Deszcz na Wielki Piątek napcha każdy kątek.

Gdy Wielki Piątek ponury, Wielkanoc będzie bez chmury.

Jeśli w Wielki Piątek deszcz kropi, radujcie się, chłopcy.

U niego jest więcej w Wielki Piątek niż u mnie w Wielką Niedzielę.

W Wielki Piątek rób początek, a w sobotę kończ robotę.

We Wielki Piątek deszcz, to gdy na zielone łąki, mało na chleb będzie maki.

Gdy na dzwony wielkanocne pada, suchość nam przez całe lato włada.

Ktokolwiek jarząbka na Wielkanoc jada, więzieniem nie będzie.

Nie każdej niedzieli Wielkanoc.

Nie każdy ma prosię na Wielkanoc.

Od Wielkiejnocy do Zielonych Świątek można lać i w piątek.

Pogodny dzień wielkanocny grochowi wielce pomocny.

Raz w rok około Wielkiejnocy.

Tylko jedna noka będzie Wielkanocka.

W Wielką Niedzielę pogoda — duża w polu uroda.

Nowa księga przysłów polskich. PIW — 1972, str. 673-675.

Czy lokalna musi być prowincjonalna?

ROZMOWA O PRASIE I KRYTYCE Z IZABELŁĄ CYWIŃSKĄ

W telewizyjnych „Spotkaniach z kulturą”, programie lokalnym emitowanym w sobotę, 4 kwietnia, padło wiele gorzkich słów pod adresem poznańskiej krytyki i w ogóle prasy. Prowadząca tę audycję Grażyna Banaszkiewicz oświadczyła wręcz, że w Poznaniu krytyka artystyczna nie istnieje, po czym zwróciła się o bardziej szczegółowe sądy i opinie do zaproszonej w charakterze autorki i eksperta, dyrektor Izabelli Cywińskiej z poznańskiego Teatru Nowego. W krótkiej, dwuminutowej zaledwie wypowiedzi I. Cywińska postawiła parę tez, które — jak sądzimy — wymagają rozwinięcia, uściślenia i ukonkretnienia. Dlatego po telewizyjnej audycji zaprosiłem się do pani dyrektora na rozmowę.

— Tego, że w Poznaniu nie istnieje krytyka artystyczna, oczywiście nie powiedziałam. I wcale tak nie sądzę. Nie uważam nawet, aby była ona w Poznaniu gorsza niż gdziekolwiek w kraju. Mam natomiast do niej żal o to, że jest tak bardzo poznańska, że ma zasięg i ambicje wyłącznie lokalne.

— No cóż, taki charakter ma ukazująca się w Poznaniu prasa...

— Ale mnie taka krytyka i taka prasa po prostu nie interesuje. Nie robię teatru tylko dla Poznania. Jeśli ja mam ambicje, aby Teatr Nowy był teatrem polskim, to chcę, żeby znany był on w kraju. I żeby był znany poprzez sądy i opinie piszących w Poznaniu krytyków oraz wydawaną w Poznaniu prasę. Przez krytykę i rozumienie kulturową działalność środowiska dziennikarskiego w pismach wiarygodnych czytelnicy, ciesząc się zaufaniem.

— Nie chce pani jednakże dostrzec dość istotnych przeciwieństw między statusem instytucji artystycznych a tak zwanych środków przekazu.

W Warszawie może wystąpić Teatr Nowy z Poznania, ale w warszawskim kiosku z gazetami nie znajdzie pani ani „Głosu Wielkopolskiego”, ani „Gazety Zachodniej”, a „Tydzień” i „Nurt”, jeśli nawet są tam osiągalne, to w pojedynczych egzemplarzach. W jaki więc sposób na przykład „Głos” może upomnieć się o swój teatr w Warszawie?

— Nie wiem. To nie moja sprawa. A może po prostu ja mam większe ambicje, związane z prasą poznańską niż ona sama?

— To nie tyle sprawa ambicji, co realiów.

— Jeśli chodzi o realia to proponuję zastanowić się, jak należy zaradzić złu, czyli podnieść ambicje kulturowe w Poznaniu, wszystkich jego środowisk twórczych, a więc także środowiska dziennikarskiego. W moim bardzo subiektywnym odczuciu tak zwany postęp, droga w górę, kariera (w dobrym tego słowa znaczeniu), polega na stałym, permanentnym podnoszeniu sobie poprzeczki. A więc twórcy są ci ludzie, którzy, co zabrzmi tu paradoksalnie, nigdy nie osiągną wytkniętego sobie celu. Bo ten cel jest nieosiągalny i oddala się w miarę zbliżania się do niego. W Poznaniu natomiast dziennikarze są z siebie zadowoleni. „Głos” konfrontuje się z „Gazetą”, „Gazeta” z „Głosem” i o to właśnie mam żal do ich redaktorów.

— Kto, pani zdaniem, tworzył klimat zainteresowania wokół Teatru Nowego?

— Jeśli jest on znany w kraju, to dzięki prasie ogólnopolskiej. Dzięki festiwalom i zapraszaniu nas na „Warszawskie Spotkania Teatralne”. Nie wydaje mi się, aby miała na to jakiś wpływ prasa poznańska. Tymczasem teatry krakowskie wspiera i lansuje na forum ogólnopolskim przede wszystkim krytyka i prasa krakowska.

— Czy zasadne jest jednak porównywanie możliwości Poznania i Krakowa?

— Gdyby „Nurt” miał tę poczytność, co „Życie Literackie”, a „Tydzień” i „Tydzień” co „Przekrój”, gdyby „Gazeta Zachodnia” była takim dziennikiem jakim jest „Gazeta Krakowska”, nie byłoby sprawy.

— Ale czy można winić krytykę o to, że pisze swą recenzję dla pisma o nakładzie 10 000 egzemplarzy a nie 150 000?

— Mam prawo mówić o swoich odczuciach, marzeniach i postulatach. Dlaczego mam godzić się z aktualnym stanem rzeczy i traktować wszelkie zmiany jako nierealne? Możliwość rejestracji „Solidarności Wiejskiej” kilka tygodni temu też wydawała się całkowicie nierealna.

— Na czym, pani zdaniem, polega prowincjonalizm Poznania?

— Między innymi na tym, że dla wielu poznaniaków Teatr Nowy stał się teatrem interesującym i wartym odwiedzenia dopiero po recenzjach, jakie ukazywały się o naszych przedstawieniach w „Polityce” czy „Kulturze”. Kiedy zamiast znakomitej aktorki, Haliny Łabonarskiej dziś już zresztą stołecznej, zaprosiliśmy do roli Warii w „Leśnikach” popularną aktorkę warszawską, Emilię Krakowską, zaczął się w naszym teatrze nieprawdopodobny run na bilety. Co zrobić, żeby Poznań zrozumiał, że nie koniecznie i nie zawsze, najlepsze jest to, co z Warszawy? Dziennikarze muszą to uświadomić, a tego nie robią. W Krakowie nikt nie ma wątpliwości, że Anna Polony jest dużo lepsza od Aleksandry Śląskiej.

— Czy czyta pani prasę poznańską?

— Prenumeruję trzy gazety.

Dokończenie na str. 6

Kwiecień, miesiąc pamięci narodowej. Ostatnimi laty w każdym kwietniu było coraz więcej celebracji, ubywało żywej pamięci. Z upływem lat — rzecz poniekąd naturalna, ale tylko poniekąd, 8 marca br. pojawiły się w Poznaniu plakaty: na górze hasło: „Żywią i bronią”, niżej: „Solidarność wiejska jest i będzie”. Kto pamiętał, że „żywią i bronią” to tytuł pierwszego organu prasowego Batalionów Chłopskich, zbrojnej organizacji ludowców, powstałej jesienią 1940 roku w okupowanej Polsce? Organizacja ta w połowie roku 1943 liczyła ponad 150 000 członków, w tym sto kilka tysięcy uzbrojonych żołnierzy w tzw. oddziałach taktycznych. Poznań, to był X Okręg (najmłodszy) BCh. Komendant główny tej licznej i od początku aktywnej w walce, armii Franciszek Kamiński, pseudo „Trawiński”, dopiero jesienią ubr. mianowany został generałem brygady. Nigdy nie byłem zbyt skory do wspomnień, stwierdzić wszak trzeba, że pamięć narodu to jego świadomość historyczna. Myśmy nie tylko zaprzestali nauczania historii w szkołach zawodowych, myśmy naukę historii, zwłaszcza najnowszej, prowadzili co nieco jednostronnie i cieszyć się należy zamierzoną reformą w tej dziedzinie.

Spierałem się z trzydziestolatkiem o te plakaty, mówiłem, że solidarność wiejska naprawdę jest i będzie. Już w końcu roku 1954 pisałem w „Twórczości”, że chłopstwo, jako najstarsza formacja społeczna, wykształciło swoisty kanon zasad, powtarzałem te tezę, ostatni raz w „Tygodniku Kulturalnym” w r. 1975.

Jedną z cech tego kanonu jest właśnie solidarność. W Wielkopolsce chłopci solidarnie opierali się pruskim rugom; w czasie mego wczesnego dzieciństwa w Małopolsce, kto na widok tynny pożaru nie biegł z osęką „pod tunę”, traktowany był mniej więcej tak — jak obecnie traktowany jest kierowca, który zbieg-

AUTOPSJE 81

W sprawie pamięci

nie z miejsca wypadku. Kiedy po trzyletnim pobycie na „pobratówce” pod Bydgoszczą, już jesienią 1939 zostaliśmy wysiedleni z powrotem pod Rzeszów, od razu znalazłem się na liście urzędowo wyznaczonych „ochotników” na wywóz do Rzeszy. Zanim zlapałem kontakt z BCh i uzyskałem „ausweis”, solidarnie ukrywali mnie chłopcy, ryzykując niemało.

W ubiegłym roku, we wsi Zapust, gmina Ostroróg nagła powódź zerwała most. Rychta naprawa stała się nie tylko sprawą soltysa, St. Papisa; do roboty stanęli nawet ci, co przez ten most przejeżdżali nie częściej niż kilka razy w roku. Brakło tu; naczelnik gminy, Szczygielski przymknął oko na „wypożycze-

nie” rur przeznaczonych dla kogoś innego. To był niewielki ale ważki przykład wiejskiej solidarności. Gdyby nie ona, ta solidarność, skutki ekstensywnej polityki rolnej w ostatniej dekadzie, szczególnie w ostatnim pięcioleciu, poszłyby dalej. Dlatego wydaję mi się, że kogoś jak kogo, ale rolnika, szczególnie w Wielkopolsce (choć nie tylko tu), nie trzeba uczyć solidarności. Spór o jeszcze jedno zrzeszenie rolników jest chyba sporem o pozory. SKR-y, kiedy przydano im rolę „uprząwacza gruntów” a odebrano im samorządność i zastąpiono ją dyrgowaniem, w wielu, bardzo wielu aspektach okazały się niewypałem. Ale kto pamięta kółka rolnicze z późnych lat pięćdziesiątych i wczesnych lat sześćdziesiątych, wie, że działały one solidarnie z rolnikiem i na jego rzecz.

Nadzwyczajna Komisja Sejmowa pod przewodnictwem profesora Jana Szczepańskiego — to już wstępna niejako gwarancja, że rolników nikt nie będzie pętał organizacyjnie. Wicepremier i redaktor Mieczysław Rakowski ma rację mówiąc, że nie można iść w zapasy z NSZZ „Solidarność” którą popiera milion. Nie można i nie trzeba, bo główny trzon „Solidarności” to nie ekstremiści. A w ogóle chyba za często używamy tego słowa. Po żadnej stronie ekstremiści nie są siłą główną. Co to jest rzeczywisty ekstremizm — kto ma wątpliwości, niech pomyśli o „przypadku” prezydenta Ronalda Reagana.

BOGUSŁAW KOŁET

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

ZAMIAST SPRZEDAWAĆ — CHOWALI

Określenie Inspektorat Państwowej Inspekcji Handlowej w Poznaniu — w związku z listem pt. „Na zapleczu dla siebie” z 20. 3. — uprzejmie informuje, że zagadnienie ochrony interesów konsumentów (zwalczenia sprzedaży protekcyjnej, ukrywania towarów, odmowy sprzedaży towarów, oszustw klientów itp.) jest w stałym zainteresowaniu Inspektoratu.

W oparciu o rozeznanie wiaśne, skargi i wnioski klientów, przeprowadzono w 1981 roku szereg kontroli na terenie działalności Inspektoratu w województwach poznańskim, kaliskim, konińskim i pilskim, ujawniając w niektórych placówkach działania na szkodę nabywców, a mianowicie:

— w sklepie nr 18 GS „Samopomoc Chłopska” w Szewcach, woj. poznański ukrycie przed nabywcami towarów (soków „Globus”, konserw puszkowych, oleju i herbaty ekspresowej) na łączną wartość 1.164 zł; w sklepie GS „Samopomoc Chłopska” w Kleszczynie, woj. pilskie stwierdzono ukrycie 18 paczek proszku „E” o wartości 450 zł; w sklepie nr 2 „Społem” WSS w Kępnie przy Ryńku, woj. kaliskie, stwierdzono ukrycie takich towarów, jak: cytryny, sok pomarańczowy, miód, cukierki, wódka „Zytia”, spirytus, papierosy „Carmen”, „Caro” na łączną wartość 5.729 zł, nadto w placówce tej stwierdzono odmowę sprzedaży słodczy i papie rosów, znajdujących się na stanie sklepu; w sklepie nr 21 „Społem” WSS w Szamotułach przy ul. Sportowej woj. poznańskie, stwierdzono ukrycie towarów takich, jak: sianek wieprzowy, przyprawa „Jarzynka”, margaryna mleczna, mleko w proszku niesłodzone, szampany, galaretki, dżemy, konserwy na kwotę 5.675,60 zł; w sklepie nr 146 „Społem” WSS w Pobiedziskach woj. poznańskie stwierdzono ukrycie towarów między innymi takich, jak: miód, kawa super selekt, herbata, szampany, papierosy Marlboro, Carmen, Zefir na łączną kwotę 8.823,40 zł; w sklepie agencyjnym nr 36 „Społem” WSS w Konińskim przy ul. Kościuszki ukryto 80 sztuk przyprawy „Jarzynka” wartości 1520 zł; w sklepie agencyjnym nr 7 „Społem” WSS w Konińskim przy ul. Czerwonej Armii 10 stwierdzono ukrycie towarów takich, jak: czekoladowane mleko w proszku, musztarda, wafle na łączną kwotę 2.036 zł; w sklepie agencyjnym nr 30 „Społem” WSS w Złotowie przy ul. Bohaterów Westerplatte, woj. pilskie, stwierdzono ukrycie bloku i herbacianki na łączną kwotę 3.030 zł; w sklepie nr 398 „Społem” WSS w Poznaniu przy ul. Marszałkowskiej 64 ukryto 25,5 kg szynki konserwowej na wartość 5.737,50 zł; w sklepie mięsny nr 104 „Społem” WSS w Poznaniu przy ul. Miłyńskiej 3 ukryto towary takie, jak: słonina, schab, kiełbasa wołowa i zwojeżna o łącznej wartości 3.481 zł; w sklepie nr 8 WSOP w Poznaniu przy ul. Głogowskiej stwierdzono ukrycie papryki, soków pomarańczowych, grapefrutowych, majonezów, dżemów, kompotów, rodnym ków, koncentratu pomidorowego i cytrynowego na łączną kwotę 9.589 zł; w kiosku agencyjnym nr 948 „Społem” WSS w Poznaniu Os. Piastowskie, stwierdzono ukrycie margaryny, mleka w puszkach oraz kawy ekstra selekt na kwotę 1.363,50 zł.

W wyniku tych stwierdzeń Inspektorat kieruje łącznie 13 wniosków do kolegów d.s. wykreślenia o ukaranie osób, winnych ukrywania towarów lub odmowy sprzedaży, z art. 135 Kodeksu Wykroczeń, który przewiduje karę grzywny do 5.000 zł. Niezależnie od powyższego do zarządów i dyrekcji kontrolowanych pionów Inspektorat występuje z wnioskami o organizacyjno-usprawniającymi oraz o ukaranie służbowe. Działania Inspektoratu w powyższym zakresie będą nadal kontynuowane. (851)

STEFAN WOŹNIAK

zast. okręgowego inspektora

Mieszkanie dla każdej rodziny

Przywrócić do łask kamienicę

Tylko w województwie poznańskim należałoby wybudować do 1985 roku 60 000 mieszkań. Wtedy oczekiwanie na mieszkanie nie będzie dłuższe niż 8 — 9 lat. Obecnie 104 000 osób jest zarejestrowanych w kolejkach do spółdzielni mieszkaniowych tego regionu. Niestety, z przeglądu możliwości wynika, że tereny budowlane w Poznaniu i pozostałych miastach województwa przygotowano tylko pod 37 000 mieszkań, płyt budowniczych starczy na wzniesienie 27 000 — jeśli starczy na te płyty cementu i kruszywa. Beznadziej na sprawa?

Beznadziejna, jeżeli nadal z uporem będziemy upatrywać w wielkiej piśmie jedyny sposób budowania domów. Trzeba szukać nowych, a raczej starych i zapomnianych sposobów budowy lub odzyskiwania mieszkań. Widzę co najmniej trzy sposoby.

STARA KAMIENICA JAK NOWA

Droga pierwsza, być może, jest najmniej efektywna statystycznie, bo może nie przysporzyć ani jednego nowego mieszkania, za to mogłaby uratować wiele mieszkań starych i tym samym zmniejszyć napór w kolejkach do spółdzielni. Zamiast uciekać z domów mających jeszcze zdrowe mury do bloków ze współczesnymi wygodami, warto po prostu modernizować stare kamienice — zakładać w nich centralne ogrzewanie i łazienki, przywracać im dawny blask. W gruncie rzeczy czyni się tak od dawna, lecz słamazarnie i niekonsekwentnie. A przede wszystkim przy nikłym lub żadnym współudziale lokatorów.

Tymczasem mieszkanie w śródmiejskiej kamienicy, mającej standard nowego domu, wydaje się być zdecydowanie bardziej atrakcyjne — dzięki większym i wyższym pokojom, ciekawszemu i niepowtarzalnym wnętrzom oraz elewacji zewnętrznej, wreszcie dzięki lokalizacji w mieście, a nie hen, na peryferiach. Sądzę, że znalazłoby się wielu ludzi skłonnych do zamiany dzisiejszego mieszkania w bloku na większe — i jednocześnie droższe — mieszkanie w śródmiejskiej kamienicy.

Oczywiście, łączyłoby się z tym mnóstwo problemów natury prawnej, finansowej i wreszcie społecznej. Jak na przykład zachęcić obecnych lokatorów tych domów do finansowej partycypacji w grun-

townej modernizacji, albo — jeśli na to się nie zdecydują — do przeprowadzki do innych mieszkań? Jak kredytować takie przebudowy? Kto wreszcie wzięby na siebie ciężar robót budowlanych i instalacyjnych, przy znanej dziś niechęci przedsiębiorstw budowlanych do takich zajęć? Wydaje się, że przy dobrej woli zainteresowanych udało by się te problemy rozwiązać. A trzeba, jeśli nie chcemy za parę czy paręnaście lat mieć w śródmieściach całkowicie zdekapitalizowanych i zrujnowanych slumów i kolejek po nowe mieszkania, wydłużonych przez dotychczasowych mieszkańców kamienic.

MIESZKANKO NA PODDASZU...

Stare domy — a zresztą i niektóre powojenne — kryją jeszcze jedną możliwość zdobycia atrakcyjnych mieszkań. Istnieją setki strychów, które dziś zawalone rupieciami, po adaptacji można by zamienić na oryginalne mieszkania. Prawda, że wymagałoby to z jednej strony sporych nakładów pracy i zdobycia niezbędnych materiałów izolacyjnych, z drugiej zaś bezkonfliktowego przejęcia strychów od ich dotychczasowych użytkowników. Pół biedy, gdyby chodziło o pajaki i myszy... Myślę jednak o lokatach, którzy wykorzystują strychy, zgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem, do suszenia bielizny, przechowywania zbędnych sprzętów czy wiktuałów. Pierwszeństwo potrzeb mieszkaniowych nad prawem do użytkowania strychu nie powinno budzić wątpliwości.

Tak, jak w przypadku odnawiania kamienic i zamieniania ich obokwanych wnętrz w komfortowe mieszkania, tak do adaptowania strychów na mieszkania potrzebny jest entuzjazm i upór rodzin bezpośrednio zainteresowanych taką drogą poprawienia sobie warunków mieszkaniowych. Ale ani entuzjazm, ani upór nie pomogą, jeśli nie będą takim przedsięwzięciem sprzyjać przepisy lokalowe, budowlane, bankowe itp. Stworzenie sprzyjających warunków może zachęcić wielu „kolejko wiczów” do większej inicjatywy w staraniach o własne lokum.

SPÓŁKA „KAMIENICZNIKÓW”

Istnieją w starych śródmieściach możliwości wznoszenia

zupełnie nowych domów mieszkalnych. Od pewnego czasu niemal zupełnie zaniechano czynienia tego, a to z powodu niewygod i zbyt dużych kosztów budowania z wielkiej płyty, na ciasnej działce pomiędzy starymi kamienicami. O budowaniu z cegły jak gdyby zapomniano. I w ten sposób zostało wiele działek czy jak kto woli, placów budowlanych do dziś nie zabudowanych. Są też przy śródmiejskich ulicach domy całkowicie zużyte i nie nadające się do sensownej renowacji, na których miejscu można i należałoby zbudować coś nowego, większego i lepszego. Będą te śródmiejskie działki wdziecznym polem do popisu zarówno dla architektów jak i kilku — czy kilkunastuosobowych zrzęsen współczesnych „kamieniczników”, które na własny rachunek zbudowałyby po jedynych domy — „plomby”. Istniały już w Polsce podobne mini-spółdzielnie mieszkaniowe, rzecz w tym, aby tradycję wskrzesić, przede wszystkim jednak stworzyć dogodne warunki kredytowe, a co najważniejsze — umożliwić rozwój niewielkich firm budowlanych, zdolnych do wznoszenia wielorodzinnych domów mieszkalnych.

Przedstawione wyżej formy budowania lub odbudowywania mieszkań, choć mogą stanowić tylko margines „mieszkaniowego frontu”, pozwoliłyby przynajmniej części oczekujących na większy wybór zarówno miejsca jak i rozmia- rów i charakteru przyszłego lokum. Co najważniejsze uczyniłyby z części biernie oczekujących w kolejkach po spółdzielcze mieszkania aktywnie budujących mieszkan- kania, a przynajmniej zabiegających o wybudowanie mieszkań innych niż w blokach.

Dodać do tego trzeba jeszcze co najmniej trzy korzyści: — renowacja i podnoszenie komfortu starych mieszkań jest z punktu widzenia niedostatku materiałów budowlanych i energii działaniem zdecydowanie oszczędniejszym, niż budowanie nowych domów;

— rewitalizacja kamienic śródmiejskich pozwoliłaby ocalić historyczny kształt i atmosferę starych dzielnic;

— osobiste zaangażowanie przyszłych lokatorów w budowę lub odbudowę mieszkań, przyspieszyłoby rozwiązywanie problemu mieszkaniowego.

TOMASZ TALARCZYK

Nowości Wydawnictwa UAM

Do pracy w RFN?

Wkrótce rozpocznie się wiosna — letni „szczyt” wyjazdu Polaków w od- wiedziny do krewnych i znajomych zamieszkałych w krajach zachodnich. Niektórzy poszukując tam będą pracy, usiłując pozostać w tych krajach nieco dłużej. Na co mogą liczyć? Jaki jest status pracowników cudzoziemskich w RFN w świetle ustawy obo- wiązujejącej w tym kraju od 1965 roku? Odpowiedź na te pytania udziela Ewa Wasicka-Chmieluk w książce wydanej ostatnio nakładem Wydawnic-

twu Naukowego UAM. Autor ka podaje, że już prawie 10 lat temu liczba pracowników cudzoziemskich wynosiła w RFN prawie dwa i pół milio- na osób. Omawia m. in. prze- pisy dotyczące wyjazdu i ze- zwolenia na pobyt, działalność polityczną cudzoziemców ogra- niczenia zakresu ważności i czasu trwania zezwolenia na pobyt, a także przyczyny wy- dalania cudzoziemców (jest ich ponad 11. a m. in. „je- śli zebrał”, „oddawał się wło- częstwo”, „stwarzał niebez- pieczeństwo dla zdrowia lub

obyczajów”). Jeden z rozdzia- łów pracy zatytułowany jest „Krytyka ustawy o cudzoziem- cach z 1965 roku”. Zachodnio- niemieccy autorzy publikacji o- ustawie z 1965 r. stwierdzają, że w wielu przypadkach nie odbiega ona, a nawet stawia cudzoziemców w gorszym po- łożeniu. od zarządzeń policyj- nych z 1932 i 1938 r. (zr)

*) Ewa Wasicka-Chmieluk: „Pra- cownicy cudzoziemscy w RFN, w świetle ustawy z 1965 r.”, Poznań, 1981, cena 23 zł.

Także nakładem Wydawnictwa Naukowego UAM ukazała się o- statnio praca pod redakcją Alicji Karłowskiej-Kamzowej pt. „Ma- teriały do katalogu gotyckich malowideł ściennych w Polsce” (cena 45 zł.), zawierająca mapę rozmieszczenia tych malowideł w naszym kraju oraz fotografie 81 dzieł m. in. z Gniezna.

Szanse wynalazczości

Mecenas dla techniki

stskimi wojewódzkimi klubami techniki i racjonalizacji, ponie- waż w 10 województwach — między innymi w Poznaniu — przyjęto patronat Polskiego To- warzystwa Ekonomicznego. Sy- tuacja nadal jest jednak płyn- na i niejasna, czemu wyraz da- ła jedna z posłanek, podczas niedawnego posiedzenia Sej- mu, pytając o planowane przed- sięwzięcia rządu, umożliwiają- ce masowy rozwój twórczości wynalazczej i racjonalizator- skiej. Zainteresowanych tym jest w kraju nie tylko 7 000 za-



Na zdjęciu: scena ze spektaklu.

Fot. — J. Kulm

TEATR

Współczesny „Judasz”

Przedstawienie zaczyna i kończy ta sama scena. Ostatnia wieczerza z Judaszem pośrodku stołu i otaczającymi go apostołami. Najpierw pokazani są jak na fresku Leonarda. W strojach z epoki, z dystansu, jaki stwarza malarstwo. Sta- rannie zakomponowani i wystylizowani. Postacie z Biblii, z za- mierzłej historii ludzkości. Tylko Judasz jest w tym świętym gronie kimś manifestacyjnie obcym. Nie święty z obrazu, ale po- prostu zwyczajny, współczesny nam człowiek, w czarnym surdu- cie, tak silnie kontrastującym z ich malarskim, biblijnym, ko- stiumem. Pod koniec przedstawienia ostatnią wieczerzę ogląda- my raz jeszcze w diametralnie zmienionej jednak scenerii. Te- raz przywodzi ona myśl — porównanie z „Chłopską wieczerzą” Le Naina. Ze zwyczajną kolacją, zwyczajnych prostych ludzi. Siermiężną, chłopską, współczesną.

Rozpoczęcie spektaklu i zakończenie tą samą sceną ma w tym przedstawieniu określony sens i wymowę. Reżyser spekta- klu chce w ten sposób dobitnie i wyraźnie wyeksponować prze- stąpienie moralne przedstawienia, współczesne rozumienie i odczy- tanie dramatu Karola Huberta Rostworowskiego. Judasz już w pierwszych słowach zapowiada apostołom, że zdradzi. I zaraz potem wyjaśnia, dlaczego. Judasz nie wierzy w Chrystusa, nie może doszukać się w nim Boga. Służy mu i stara się być wo- bec niego lojalny, ale jest to służba bez wiary i pod przymu- sem, z poczucia solidarności, z wyrachowania i z obowiązku. „Judasz z Kariothu” w przedstawieniu Izabelli Cywińskiej jest więc dramatem człowieka wątpliwego, wpłatanego w coś, nie przekonanego do sprawy. Przysłał na służbę pod presją otocze- nia, a po trosze i z wyrachowania. Bieg wydarzeń zmusza go teraz do zajęcia stanowiska i skazuje niejako na zdradę, która pozwoli mu wyzwolić się wreszcie i przestać kłamać.

Alle Izabella Cywińska nie byłaby sobą, gdyby nie próbowa- ła odczytać Biblii i dzieła Rostworowskiego poprzez ich współ- czesne punkty odniesienia. Rozbudowuje więc to polityczne dra- matu, pokazuje mechanizmy władzy i spory ideologiczne w gro- nie elity. Dysputa między faryzeuszami a saduceuszami, w któ- rej z jednej strony padają oskarżenia o okсамitne życie i sko- rumpowanie, a z drugiej o odstępstwa ideologiczne i doktry- nalne, z najwyższym bodajże odwiekiem spotyka się na wi- downi. Nie tyle może nawet sam dramat Rostworowskiego, co jego biblijne tworzywo nadaje temu przedstawieniu wymiar uni- wersalny, ponadczasowy i zawsze aktualny. Możemy tutaj za- naleźć właściwie wszystko to, co dzisiaj nas pasjonuje i pochla- nia. Dramat konformizmu i dramatu uwikłanej w politykę jed- nostki, spory ideologiczne i religijne. I w tym sensie, co tutaj naj- bardziej może paradoksalne, jest spektakl bardzo aktualny, moc- no osadzony w czasie, chociaż w kontekście niektórych scen i pomysłów reżyserskich, ryzykowny.

Dziś już jak przez mgłę mam w pamięci poprzednią poznań- ską realizację „Judasza”, z 1946 bodajże roku, z Ludwikiem Sol- skim w roli tytułowej. Był to spektakl tradycyjny i skrajnie na- turalistyczno-biblijny, z wielką kreacją aktorską Solskiego poj- mowaną jako studium patologicznej słabości i zżeranej ambicji jednostki. Judasz Janusza Michałowskiego jest diametralnie in- ny. Nieporównanie bardziej refleksyjny i intelektualny, bogatszy o doświadczenia współczesności, Judasz, który dostrzega w swym czynie szansę i pokusę wywołania się i oczyszczenia. Ktoś musi sprostać ogromnemu zapotrzebowaniu społecznemu na zdradę. A jeśli jest już ona nieunikniona, to niech dokona się w imię jakiejś prawdy.

Przedstawienie Cywińskiej ma wszystkie cechy typowe dla jej teatru. Efektowną i bogatą w pomysły inscenizacyjne pla- stykę sceniczną, współtworzącą klimat i nastrój przedstawienia, sprawny aktorsko zespół postaci drugiego i trzeciego planu oraz jedną wielką indywidualność aktorską, która de facto usta- wia i dźwiga na swych barkach cały ten spektakl.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu — „Judasz z Kariothu” Karola Huberta Rostworowskiego w opracowaniu dramaturgicznym i reżyserii Iza- belli Cywińskiej. Scenografia Jerzego Kowarskiego. Muzyka Je- rzego Satanowskiego, plastyka ruchu Przemysława Śliwy. Premiera 4 IV 1981.

Korzystamy tylko z mery- torycznej pomocy Woje- wódzkiego Klubu Techni- ki i Racjonalizacji — powie- dział mi Walenty Kaźmierczak, główny specjalista do spraw postępu technicznego w gnie- źnieńskim „Spomaszu”. — To- też interesuje nas jakość i licz- ba świadczonych porad i szko- leń, natomiast obojętne nam jest, czy wojewódzki klub dzia- ła pod szyldem NOT, PTE, czy stowarzyszenia wynalazców. Najważniejsze, czyli realizacja projektów racjonalizatorskich zależy przecież i tak od zakła- du pracy. Zabiegamy więc o jak najlepsze ułożenie sobie współpracy z kierownictwem fabryki i zachęcenie robotni- ków do twórczego myślenia.

Warunkiem powodzenia jest jednak normalna sytuacja w

zakładzie, bo inaczej nie ma możliwości eksperymentowa- nia. Niestety, od sierpnia nie ma takiej sytuacji, nie tylko w gnieźnieńskim zakładzie. Pow- szecznie notuje się więc spa- dek liczby zgłoszonych projek- tów wynalazczych, ale wynika to nie tylko z gorącej atmosfery i rozdyktowania załóg. Od ponad pół roku ruch racjona- lizatorski jest targany sprzecz- nymi tendencjami, spowodowa- nymi autokratyczną decyzją Centralnej Rady Związków Za- wodowych, która — gdy sama się już rozpadała — bez wysłu- chania najbardziej zaintereso- wanych, czyli racjonalizatorów i wynalazców, przekazała cały „dobytek” w ręce Naczelnej Or- ganizacji Technicznej.

Nie udało się jednak NOT- owi przyjąć nadzoru nad wszy-

skimi wojewódzkimi klubami techniki i racjonalizacji, ponie- waż w 10 województwach — między innymi w Poznaniu — przyjęto patronat Polskiego To- warzystwa Ekonomicznego. Sy- tuacja nadal jest jednak płyn- na i niejasna, czemu wyraz da- ła jedna z posłanek, podczas niedawnego posiedzenia Sej- mu, pytając o planowane przed- sięwzięcia rządu, umożliwiają- ce masowy rozwój twórczości wynalazczej i racjonalizator- skiej. Zainteresowanych tym jest w kraju nie tylko 7 000 za-

Spóźniona inicjatywa

Szansą wyjścia z kryzysu wy- dawało się powstanie założy- cielskiego komitetu organiza- cyjnego Stowarzyszenia Wyna- lazców i Racjonalizatorów oraz Klubów Techniki i Racjona- lizacji, które byłoby autonomicz- ną i samorządną organizacją społeczną, występującą w in- teresie twórców wobec jedno- stek gospodarki uspołecznionej i organów nadrzędnych. Nie- stety, zbyt późno zabrano się do tworzenia tej organizacji, a — jak wykazało niedawne ze- branie konsultacyjne w zakła- dach „Cegielskiego” — nie ma zgodności wśród zainteresowa- nych co do tego, jaki powinien być jej kształt oraz obowiązki.

I do Poznania samolot nie doleciał

Kidnaping w powietrzu

Te dramaty dzieją się osłabnie często. W samolotach dochodzi do zdarzeń, które niekiedy kończą się tragicznie, innym razem są to tragedie bliskie albo udaje się je zapobiec. Tak czy inaczej zdarzenia te mają przynajmniej wymowę, wywołują oburzenie i protesty opinii publicznej. Ani one jednak, ani wzmożone środki ostrożności na lotniskach nie zaradziły — niestety — piractwu powietrznemu. Ma ono na świecie już ponad 50-letnią historię (w 1930 roku porwania samolotu dokonali peruwiańscy rewolucjonści), a w Polsce — prawie 30-letnią.

W ŻYCIU I NA FILMIE

To było 21 listopada 1951 roku. Maszyna „Lotu” prowadzona przez kpt. Tadeusza Hendzla wystartowała ze Szczecina, kierując się do Poznania. Wkrótce do kabiny pilotów próbował wdrzeć się dwaj napastnicy z bronią w ręku, ale zdążyli zatrzasnąć drzwi. Po rywaczach zaczęli w nie strzelać, jednak kule nie dosięgły nikogo, a samolot wylądował na lotnisku Szczecin-Dąbie. Wówczas terroryści przez wybite okienko rzucili się do ucieczki, cały czas ostrzeliwując się. Jeden z nich został podczas pościgu zabity, a drugi ranny. Sąd skazał go na karę śmierci, zaś małżeństwo które — jak się okazało — pomagało w porwaniu na 8 lat i 4 pozbawienie wolności. Kilka lat później bohaterstwo kapitana samolotu i załogi stało się treścią filmu „Sprawa pilota Maresza”.

BEZ SKRUPUŁÓW

Długi jest rejestr porwań powietrznych, prowadzony przez PLL „Lot”. Złazszcza w minionych trzydziestu latach. Różne to były przejawy piractwa, wszystkie wszakże miały jedną cechę wspólną — dokonywane były bez jakiegokolwiek skrupułów, z narażeniem życia wielu osób. Tak było m. in. 20 listopada 1969 roku. Krótko po starcie samolotu z Wrocławia do Warszawy (z osiemnaastoma pasażerami na pokładzie) do kabiny bagażowej

weszli dwaj mężczyźni; każdy miał imitację — jak się później okazało — pistoletu fińskiego, pałkę z grubego kabla miedzianego i nity bombowe. Grożąc w ten sposób pilotom, do których kabiny weszli mimo dzielnej postawy stwardysy, zażądali zmiany kursu maszyn w kierunku Monachium.

Wyjaśnienia kapitana, że nie starczy paliwa, skłoniły porywaczy do wybrania na miejsce lądowania Wiednia. Cały czas kontrolowali trasę lotu z pomocą kompasu, reagując groźbami na każdą próbę zmiany kursu. Nad Wiedniem zmusili pilota do niebezpiecznego obniżenia lotu nad lotniskiem, by odczytać nazwę portu. W nim zaś bez oporu oddali się w ręce władz austriackich. Zostali aresztowani, a maszyna wkrótce wróciła do kraju.

KIM SĄ PORYWACZE?

Uprawdzeń samolotów dokonują najczęściej kryminaliści, ludzie z marginesu społecznego, którzy — uciekając przed odpowiedzialnością karną we własnym kraju — chcą nielegalnie uciec do innego państwa. I tak dwaj obywatele NRD, którzy 19 października 1969 roku uprawdźli maszynę „Lotu” do Berlina Zachodniego, byli karani za próby nielegalnego przekroczenia granicy. Terrorysta, który 5 czerwca 1970 roku zmusił polski samolot do lądowania w Kopenhadze, był trzykrotnie karany za przestępstwa kryminalne. Dwa wyroki miał w życiorysie porywacz samolotu lecącego 7 sierpnia 1970 roku ze Szczecina do Katowic. Karany za kradzież z włamaniem był też sprawcą nieudanego uprawdżenia samolotu z Katowic do Warszawy 19 lutego 1977 roku.

Regulą jest, że porywaczami są ludzie o niskim poziomie intelektualnym, często bez zawodu, nie pałający się do pracy. M. in. mężczyzna, który 27 lutego 1979 roku próbował (bez powodzenia) zmusić samolot do Monachium maszynę lecącą z Warszawy do Budapesztu — miał tylko wykształcenie pod-

stawowe, był bez zawodu i nigdzie nie pracował. Zazwyczaj porywacze, to ludzie młodzi, w wieku od 18 do 30 lat.

SEKIERA I BRZYTWY

Różne bywają narzędzia szantażu. Rzekoma nitrogliceryna, sprawne (lub nie) granaty, autentyczne pistolety lub ich imitacje, stłuczona butelka, sztylet czy brzytwa. Dwa przykłady.

23 czerwca 1979 roku, rejs Wrocław — Gdańsk. Do kabiny załogi wszedł nagle młody mężczyzna uzbrojony w siekierę i — jak określił przedmiot trzymany w ręku — nitroglicerynę. Kapitan po prostu zgodził się na zmianę kursu — do Wiednia, lecz postanowił wylądować w Warszawie. Terrorysta został wyprowadzony w pole i zanim się zorientował, że to stolica, ale Polski a nie Austrii — był już obezwładniony. Przedmiot z rzekomą nitrogliceryną okazał się... zapalniczką gazową.

20 sierpnia 1980 roku, rejs Katowice — Warszawa. Krótko po starcie w drzwiach do kabiny pasażerskiej mężczyzna wola, że ma kostkę trotylu, którą użyje jeśli samolot nie polecie do Wiednia. Konsternacja, a za chwilę dramat: mężczyzna zachwiał się i upuścił kostkę materiału wybuchowego. Eksplozja spowodowała zranienie dziewięciu pasażerów (w tym i porywacza), pożar w kabinie samolotu i jego uszkodzenie. Pilot nie stracił jednak zimnej krwi i szczęśliwie wylądował.

Na przełomie zeszłego i bieżącego roku przez 5 tygodni doszło do trzech przypadków samolotowego kidnapingu. Tego nie było nigdy w historii polskiego lotnictwa. Nie może więc być mowy o jakimkolwiek pobłażaniu dla powietrznych piratów. Ostatecznie jednak rozwiązanie problemu nie leży ani w wysokości wyroków sądowych, ani we wzmożeniu środków bezpieczeństwa. Autentyczną barierą — jak twierdzą fachowcy — przed piractwem powietrznym byłaby zasada obowiązująca wszystkie kraje, że porywacz zawsze byłby wydawany państwu, na którego szkód działał. Niestety, wciąż jest to tylko projekt.

PIOTR BOROWICZ

Za sto lat...

W jednej z podwarszawskich szkół podstawowych — jak to zarejestrowała Polska Kronika Filmowa — nauczycielka zadawała swoim wychowankom z klasy czwartej temat do samodzielnego wypracowania. Brzmiał on mniej więcej tak: „Moje wyobrażenia o Polsce za sto lat”.

Rzecz nie w temacie zadania. Jak świat światem, a szkoła szkołą, zawsze zadawano dzieciom pytanie na temat przyszłości. I zwykłe pod dziecięcymi piórami powstawały wizje przyszłej rzeczywistości, tyleż fantastyczne, niecodzienne — co tkwiące w realiach najbliższych i namacalnych. Łączyły one marzenia dzieci o nierzeczywistościach, pozaziemskich podróży i o zdobywaniu kosmosu — z próbami pozbycia się tego, co boli je na co dzień.

A jaka jest wizja Polski za sto lat, przedstawiona w dziecięcych zeszytach w roku 1981? Nie potrafię zrelacjonować jej w pełni — zwrócić tylko uwagę na te elementy, które najboleśniej zapadają w pamięć.

Wiele wątpliwości budzi proponowana zasada finansowania działalności KTiR-ów: w zależności od efektów uzyskanych z wdrożenia projektów wynalazczych. Idea piękna, ale bez wcześniejszego znalezienia obowiązującego prawa wynalazczego, kłopotliwa do zrealizowania.

W obecnej sytuacji wydaje się, iż niepewność potrwa jeszcze pewien czas i samo życie podyktuje, która z realizowanych form okaże się najlepsza. Niczego bowiem nie da się dzisiaj załatwić administracyjnym rozporządzeniem, tym bardziej, iż „przepychanki” rozgrywane są na szczeblu wojewódzkim, a w grę wchodzi stara zatargi, przekora oraz walka o etaty i stanowiska. A wtedy — co zaznaczyło się na

przykład w Poznaniu — przestaje być ważną sprawą, której rozwiązanie jest niezbędne.

Chwilowo wygaszono rozgrywki wokół Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji, któremu patronuje PTE, podpisując porozumienie z SIMP-em oraz dogadując się z Oddziałem Wojewódzkim NOT. Pozwoliło to podjąć w miarę normalną pracę inspiracyjną, szkoleniową, wydawniczą oraz instruktażowo-podróżniczą. Żywe są kontakty z zakładami członkowskimi, z zakładami klubami techniki i racjonalizacji, szerzej płynie informacja. Podjęto przygotowania do wydawania biuletynu. Chodzi po prostu o wykazanie zakładom, że płacone przez nich składki trafiają w różnej postaci do załóg. Bo teraz żaden

księgowy nie podpisze przelewu, zanim samorząd nie uzna, że jest to wydatek — w końcu niewielki — ale zawsze pożądany.

Oczekiwania

Poruszone sprawy rozbicia struktury ruchu wynalazczego tylko w niewielkim stopniu dotyczą zakładów pracy. Tamtejsze kluby nadal współpracują ze stowarzyszeniami naukowo-technicznymi, nawiązują też współpracę z zakładowymi komisjami „Solidarności”.

I jeśli narzekają, to nie na strukturalne tarcia na szczeblach wojewódzkich i centralnych, ale na przejawy biurokratyzmu, formalizmu, nieprawości i innych czynników hamujących rozwój krajowej twórczości technicznej. Oczekują



Mistrzowie

W Poznaniu odbyły się XV Akademickie Mistrzostwa Polski w Tańcu Turniejowym. Na zdjęciu (od lewej): tańczą mistrzowie Polski w klasie A1S — Andrzej Łozowski i Lidia Siekierska z Klubu Tanecznego „Miraż” z Olsztyna i najlepsi w klasie B — Janusz Szpakowski i Bożena Kwapisz z Akademickiego Klubu Tanecznego Politechniki Gdańskiej.

Fot. „Głos” — R. Królak

CZARNO NA BIAŁYM

Tak było. Na placu Asnyka w Poznaniu, w pewnych kręgach zwanym placem Pigalle, gdzie nie tyle dają najlepsze kasztany co dobre trunki — przed małym sklepikiem wciśniętym między szare kamienie, karnie, w równym ordynku (nie baczac na niechętnie spojrzania zdążających do innych kolejek) stoją i młodzi i pamiętający czasy kiedy pół litra kosztowało 50 złotych, i hydraulicy i redaktorzy, zażywni panusie i nieletni drobniarz, jako że każda para nóg jest dobra by „wystać” upragnione trzy butelki.

Po informacji premiera Jaruzelskiego o wypowiedzeniu walki alkoholizmowi na niektóre środowiska padł błąd strach — takie nam świętostwo robić i ceny wódki podnosić. Jeśli jednak jest jak jest, czyli niewesoło, należy jak najszybciej temu zaradzić. Więc stali ludziska z siatkami, torbami, dyplomatkami, wracając wielokroć, skrzykując całe rodziny, by zdobyć jak najwięcej. Tę kolejkę zrodziła zapobiegliwość, żeby „zabezpieczyć” się na ciężkie chwile.

I nadeszły: podwyżka stała się ciałem. I co się zmieniło? Ano nie. Stoją spragnieni nadal z nerwem w oku wypatrując na półki czy aby dla nich starczy. Bo chociaż literki już pod pół tysiąca podchodzi pić się chce tak samo jak dawniej. Czyli 1:0 dla tankujących.

Skoro o tankowaniu mowa... Kilkakrotny wzrost cen benzyny powodował podniesienie opłat za korzystanie z taksówek. I wówczas jak w amerykańskim dobrobycie — na każdym rogu czeka grzeszny i usłużny taksówkarz w swoim „Fiacie”, a na postojach powiatło pustką. Na kilka dni. Bawiem unet wszystko wróciło do normy, znowu na postojach pojawił się umęczony pies szluz — nie baczac, że za złamanie chorągiewki płaci się już 13 złotych.

Oto jak ludzie są w stanie do wszystkiego się przyzwyczaić. Gdy przypili ich potrzeba, zapłacą każdą cenę. Któż zaś nie wie, co owo przypilenie oznacza u trunkowych? Choćby więc cena wódki wzrosła i o 500 procent — po otrząśnięciu się z pierwszego cenowego szoku, kto „musi” i tak pić będzie. Wystarczy teraz zresztą zajrzeć do sklepowych monopoli. Nie czarujmy się, że preferowanie gatunkowych win zamiast „czyścioci”, albo uprawdzenie do sprzedaży wódek „ślabosil-

nych” zmieni znacznie proporcje spożycia. Prawdziwy chłop (a każdy nim jest lub być chce) nie bawi się jakimś tam sokami. Trunek musi być biały i mocny.

Jest jeszcze skutek uboczny i niezamierzony. Jeżeli jeden z drugim wyciągał do tej pory z domowej kasy 1000 złotych miesięcznie, teraz „zmuszono

Walka z cieniem?

ny jest” brat dwukrotnie więcej. W pakamery na zapleczu fabryki doszło z konieczności do zwiększenia zrutek, by móc postać „sztyfta” po pół litra. Piżacka społeczność nie poddaje się łatwo i nie rezygnuje szybko ze swoich przyjemności i przyzwyczajenia. W konsekwencji odium podniesienia cen spadło znowu tylko i wyłącznie na boga ducha winne rodziny, którym już i do tej pory nie było lekko.

Dlatego sądząc nie bez racji, że podwyżki niosą i niezamierzony skutek, a w podtekście podejrzanym cel: zaspokojenie interesów fiskusa ekstremistów proponują: wódka na kartki. Jeśli objęto rozdzielnictwem mięso, masło, samochody i co tam jeszcze, to dlaczego by nie alkohol? Tym bardziej, iż w reglamentowaniu tego towaru mamy godny poparcia model u innych społeczności walczących z pijaństwem.

Powie ktoś te kartki to bzdura: ludzie pozbawieni łatwego dostępu do wódki wypną się na państwowy monopol i sami wezmą za produkcję. Ten argument można częściowo odeprzeć. Bimber trzeba z czegoś pędzić, a tu cukru tylko kilogram na głowę. Ziemiaki i żyto też nie obrodziły. Trudno będzie. Prawda, ale Polak wszystko potrafi. Będzie robić samogon z węgla drzewnego, kleju stolarskiego, budyniów... Na szczęście tych surowców także nie ma. Jeśli ta kartkowa propozycja wyjdzie się nie do przyjęcia, to z innych zupełnie przyczyn. Pierwsza: jak dzielić? Jeśli równo na głowę, to bon uprawniający do nabycia upragnionej butelki przypadnie również tym, dla których alkohol nie stanowi artykułu pierwszej potrzeby. I znowu zaczyna się pole dla spekulacji, prób odsprzedać wianka kartek tym wszystkim, którzy pierwszego już swój limit wyczerpali a tu dopiero dziesiąty. Na rynku Łazarskim zakwitnie handel bona-

kretny krok zrobiono w Głucholazach wprowadzając na terenie miasta reglamentację alkoholu. Trudno dociec po kilku dniach czy ów eksperyment powiedzie się czy też będzie jeszcze jednym niewypałem. Osobiście jednak sądzę że raczej tym drugim.

Cóż więc robić, skoro jak na razie żadne z rozwiązań nie rokuje pozytywnie? Pewne jest, że nie przybędzie trzeźwych od pogadanki i prelekcji. Nierealną wydaje się być też pełna prohibicja ani reglamentacja, niedoskonała podwyżka cen. Najbardziej rozsądnym jest chyba zrozumienie, iż żadnego ze środków zwalczania pijaństwa nie można traktować osobno. I nikt też nie powinien walczyć osobno: społeczne komitety przeciwalkoholowe, kościoły, państwo. Działanie takie też musi być konsekwentne i kompleksowe: ograniczanie sprzedaży, tworzenie przeróżnych utrudnień w nabywaniu, zmniejszanie procentów w butelkach. Trudnym lecz koniecznym zadaniem jest też zmiana stosunku części społeczeństwa do pijaństwa, traktowania do tej pory nieczym hinduskie święte krowy, którym wstępuje się miejsca w tramwaju, przeprowadza przez ulice, spogląda z nabożaniem, że — „zmógł chłop”.

Taka jest też na szczęście koncepcja rządowego programu przedstawionego przez premiera, któremu nieobca jest wojskowa nomenklatura. A więc zmasowany atak z wielu stron. Zmasowany atak wszelkimi sposobami na metaforyczną postać osobnika z oczkami jak krzyżki i parującą głową dzierzącego w garści wcale nie symboliczną butelkę z napisem na nalepce — 8 litrów czystego spirytusu na gardło w ciągu roku. Osobnika, który coraz częściej staje się — niestety — polskim symbolem niemożności.

JOZEF GOŁASZEWSKI

Niepokojące załamanie

Bez względu na kierunek, w którym potoczą się zmiany w wynalazczości, już dziś musi niepokoić załamanie się idei nowatorstwa w zakładach pracy. Objawia się to zmniejszeniem zgłoszeń, które może się pogłębiać jeśli w zakładach nie podjęte zostaną natychmiast skuteczne działania. Wynalazczość, to przecież delikatna dziedzina ludzkiej twórczości, która bez sprzyjającego klimatu i rozwiązań organizacyjnych szybko popada w kryzys czy nawet zamiera. Wielka odpowiedzialność spoczywa więc na zakładowych organizatorach i patronach tego ruchu, którzy powinni dostrzec, iż ni gdy jeszcze przed pracowniczą racjonalizacją nie stała ta-

ka szansa jak obecnie. To właśnie ona w dużej części może zastąpić wielkie inwestycje, licencje i malejące zasoby siły roboczej. Przydałoby się podwojenie liczby zgłaszanych projektów (taki poziom osiąga nasi sąsiedzi) oraz skierowanie twórczej pomysłowości na dziełno wytwórczości sprzyjające wydzieleniu gospodarki z głębokiego upadku.

Kwestia czasu jest stworzenia warunków do autentycznego zapotrzebowania na rodzimą twórczość techniczną. Wszak w nowym systemie ekonomicznym korzyść z zastosowania projektów odnosi nie tylko twórca, ale przede wszystkim załogi, jeśli projekty będą się wiązały z obniżką kosztów wytwarzania.

JANUSZ BEKAS

V. Giscard d'Estaing chce zrobić z Francji potęgę gospodarczą

(PAP) Ustępujący prezydent Valéry Giscard d'Estaing oświadczył w środę, że jeśli zostanie wybrany ponownie na to stanowisko, będzie dążył do przekształcenia Francji w potęgę gospodarczą o tak silnej pozycji, jak Stany Zjednoczone i Japonia. Oceniając swą siedmioletnią kadencję, rozpoczętą w 1974 roku, podkreślił z satysfakcją, że udało mu się wygrać „naftową batalię”, a więc uchronić Republikę przed tak dotkliwymi skutkami kryzysu paliwowego, jak te, które stały się udziałem innych krajów. Giscard podkreślił znaczenie współpracy francusko- Zachodniemieckiej i dodał, iż „dumny jest z tego, co zostało dokonane wspólnie z kanclerzem Schmidt”. Z którym w toku swego urzędowania spotkał się ponad 50 razy.

Obserwatorzy zwrócili uwagę, że po raz pierwszy w kampanii przedwyborczej sztab Giscarda zaatakował kandydata gaullistów, Jacquesa Chiraca. Giscardyści stwierdzają iż są „zaskoczeni” niekto

mi tezami mera Paryża, któryemu zarzucają, iż w jednaki sposób krytykuje ustępującego prezydenta, jak i reprezentanta socjalistów, Francoisa Mitterranda.

Chirac obiecuje natomiast, iż „uczyni wszystko, by przywrócić jedność narodową” i przełamać trwające od lat głębokie podziały na lewicę i prawicę oraz sympatyków po szczególnych partii politycznych.

Kandydat komunistów, Georges Marchais, wystąpił z propozycją utworzenia wspólnego rządu złożonego z socjalistów i komunistów w wypadku, gdyby zwycięstwo odniósł reprezentant partii lewicowej. Rząd taki podjąłby, jak najszybciej głębokie reformy gospodarcze, których celem byłoby zlikwidowanie bezrobocia i ograniczenie inflacji.

Pani Marie France Garaud, która reprezentuje prawe skrzydło ruchu gaullistowskiego, wystąpiła z gwałtowną krytyką Giscarda zarzucając mu popełnienie „wielu błędów” w polityce zagranicznej.

Urządzenia przemysłowe z ZSRR dla Polski

(PAP) Kilka pociągów z towarem importowanym z Kraju Rad rozładowały codziennie kolejarzy i robotnicy „suchego portu” PKP w Małaszewiczach w woj. białostockim. Oprócz przesyłek z rudą żelazną, nawozami mineralnymi, metalami otrzymujemy obecnie wiele urządzeń na wyposażenie naszych zakładów przemysłowych. M. in. w tych dniach nadeszły maszyny tkackie wraz z częściami zamiennymi oraz urządzenia dla elektrowni „Połaniec”.

Czy lokalna musi być prowincjonalna?

Dokończenie ze str. 3

„y: „Życie Warszawy”, „Głos” i „Trybuna Ludu”. „Życie Warszawy” czytam ostatnio od deski do deski, „Głos” przerzucam, „Trybuna” raczej nie czytam. Większą wiarygodność ma dla mnie „Życie Warszawy” niż „Głos”, chociaż i „Głos” miał po sierpniu dobre okresy. Czasami czytam „Nurt”. Dawniej otrzymywałam „Tydzień” ale teraz nie mogę, a nawet i nie próbuję go dostać.

— Czy nie można by jednak doszukać się analogii między stosunkiem poznańskiej publiczności do Emilii Krakowskiej, a pani zainteresowania dla „Nurtu” czy „Tygodnia”?

— Może i tak, ale bardziej interesuje mnie wrocławskie „Odra” i krakowskie „Życie Literackie”. Wszystkiego przeczytać się nie da.

Rozmawiał
OLGIERD BŁĄŻEWICZ

W „DOBASIE” — Bogusław Holub: „Kto zna Polaków ten wie, że niezależnie od orientacji politycznej każdego z nas — niepodległość i suwerenność stanowią narodową świętość. Udręczenia stałym niebezpieczeństwem ludzkie, proporcjonalnie do stopnia zagrożenia, kierują nienawiścią do tych, którzy takie zagrożenie niosą. Gdybym był Wielkim Sternikiem Propagandy zachowałbym umiar w żonglowaniu wielkimi słowami. Wywołują one efekt odwrotny do zamierzonego. Czynią więcej szkody w dojrzałych stosunkach, niż pożytku. Tytuł: „Niepodzielni” — jak naród.

W „KIERUNKACH” — wypowiedź prezesa Związku Literatów Polskich Jana Józefa Szczepańskiego: „Powołaniem pisarza jest ani mówić pewne strony świadomości ludzkiej, które mają aktualną tendencję do lenistwa, do grze-

Socjaldemokraci brytyjscy ciągle w roli faworytów

(PAP) Wyniki kolejnego badania opinii publicznej przeprowadzone przez Instytut Gallupa, opublikowane w czwartym numerze konserwatywnego dziennika „Daily Telegraph”, nadal wskazują na przewagę Partii Socjaldemokratycznej nad pozostałymi stronnictwami politycznymi, aczkolwiek dystans dzielący socjaldemokratów od plasujących się na drugim miejscu la bourystów nieco się zmniejszył. 32,5 procent respondentów zadeklarowało poparcie dla socjaldemokratów, 29 procent dla Partii Pracy, 25 procent dla konserwatystów, 12 procent dla liberałów i 1,5 procenta dla innych drobnych grupowań. Bezpośrednio po założeniu Partii Socjaldemokratycznej ankieta Instytutu Gallupa dawała socjaldemokratom nawet 36 procent.

Salwador

Partyzanci kontynuują działania przeciwko siłom junty

(PAP) Salwadorski Front Wyzwolenia Narodowego (FMLN) kontynuuje działania przeciwko siłom zbrojnym junty, które w różnych rejonach kraju przeprowadziły ostatnio operacje „oczyszczania terenu”. Mimo to ocenia się, że w ponad 10 punktach kraju kontrolę sprawują siły partyzanckie. Jednostki wojskowe do niektórych z tych rejonów zupełnie nie przenikają, lub też pojawiają się tylko sporadycznie i nigdy w nocy. W części centralnej dominacją sił powstańczych wyraźnie zaznacza się w strefie Suchitoto-Guazapa, w północnych i zachodnich częściach kraju — w rejonach Metapan, Tejutla, Las Vueltas

Hawana

Wizyta radzieckich okrętów wojennych

(PAP) Do Hawany przypłynęły 15. bm. cztery radzieckie okręty wojenne pod dowództwem pierwszego zastępcy szefa Floty Czarnomorskiej ZSRR, wiceadmirała Władimira Samojłowa. Jest to oficjalna wizyta przyjacieli. Jednostką flagową jest okręt podwodny „Nikolajew” któremu towarzyszą dwa patrolowce „Swirepy” i „Bolitlielny” oraz tankowiec „Olekma”. Zostały one uroczystie powitane salwami w porcie hawańskim.

Wkrótce po tym wiceadmirał W. Samojłow i dowódca jednostek spotkali się z wicepremierem rewolucyjnych sił zbrojnych i szefem Rewolucyjnej Marynarki Wojennej Ku-

by, wiceadmirałem Aldo Santa-Maria Cuedrado.

Ta radziecka wizyta morska na Kubie stanowi kolejny przykład głębokich więzi przyjaźni łączących narody i rządy obu krajów — stwierdził na konferencji prasowej wiceadmirał Samojłow. Z uznaniem mówił on o sukcesach narodu kubańskiego mimo nieustających prowokacji amerykańskich.

Wizyta okrętów wojennych ZSRR przypada w okresie obchodów 20 rocznicy proklamowania socjalistycznego charakteru rewolucji kubańskiej a także 20 rocznicy zwycięstwa na Playa Giron.

Japonia przygotowuje wystrzelenie „mini-promu” kosmicznego

(PAP) Agencja France Presse donosi z Tokio, że Japonia przygotowuje się do wystrzelenia „mini-promu” kosmicznego, podobnego do amerykańskiej „Columbii”. Statek będzie miał 14 metrów długości i 7,5 m szerokości. Będzie mógł transportować maksimum 4 osoby. Waga pojazdu — około 10 ton. Plan wystrzelenia pojazdu został przygotowany przez Japońską Agencję Badań Kosmicznych.

„Mini-prom” będzie wyposażony w silnik odrzutowy, który

pozwoli statkowi lądować w dowolnym miejscu po przejściu przez gęste warstwy atmosfery ziemskiej. Jak wiadomo, „Columbia” nie ma takiego silnika i musiała lądować jak szybowiec.

Przygotowywany przez Japończyków eksperyment będzie miał podobny charakter jak w przypadku „Columbii”. Japoński „mini-prom” będzie mógł jednocześnie spełniać rolę statku transportowego jak i laboratorium badawczego.

„Columbia” — a zbrojenia kosmiczne

(PAP) Zdaniem źródeł zachodnich pomyślnie zakończony lot promu kosmicznego „Columbia” rozpoczął nową, wojсковą erę w przestrzeni pozaziemskiej. Przedstawiciele rządu i przemysłu amerykańskiego mówią otwarcie, że USA rozwijają program budowy urządzeń do niszczenia radzieckich satelitów. Nie kryją ponadto, że Pentagon będzie głównym użytkownikiem promów kosmicznych wysyłających w przestrzeń okołoziemską tony specjalistycznej aparatury wojskowej. Jak pisze Reuters, kierownictwo NASA zaczyna wyrażać obawy, że Pen-

tagon opanuje program promowy w takim stopniu, iż nie wiele już miejsca zostanie na prowadzenie badań o charakterze czysto pokojowym. Przedstawiciele Ministerstwa Obrony bronią tymczasem swoich pozycji twierdząc, że Związek Radziecki „zdobył niebezpieczną dla USA przewagę w dziedzinie wojskowych badań kosmicznych”. Dlatego wojskowi amerykańscy na jedno z ośmiu miejsc w swych planach wysunęli m. in. intensywny program rozwoju kosmicznej broni laserowej i satelitów szpiegowskich.

Przed wyborami w Czechosłowacji

(PAP) W Czechosłowacji rozpoczęły się przygotowania do zaplanowanych na początek czerwca wyborów powszechnych do organów władzy państwowej. Wybrani zostaną deputowani do Zgromadzenia Federalnego, Czeskiej i Słowackiej Rady Narodowej, a także do komitetów obwodowych, rejonowych i miejskich.

W kraju przystąpiono do wyśuwania kandydatur. Ważną częścią prac przygotowawczych jest opracowanie programów wyborczych wszystkich ogniw władzy ludowej. Dokumenty te zawierają będą konkretne plany rozwojowe poszczególnych regionów kraju. Wyborcy przedyskutują je na zebraniach, skonkretyzują i uzupełnią swoimi propozycjami.

metrażowych i Dokumentalnych ujawnia „Polskie blaski i cienie na szarym tle”. Blaski — to zainteresowanie Polską i jej kinematografią — cienie zaś to „indolencja organizacyjna naszych instancji odpowiedzialnych za obsługę zagranicznych festiwali”.

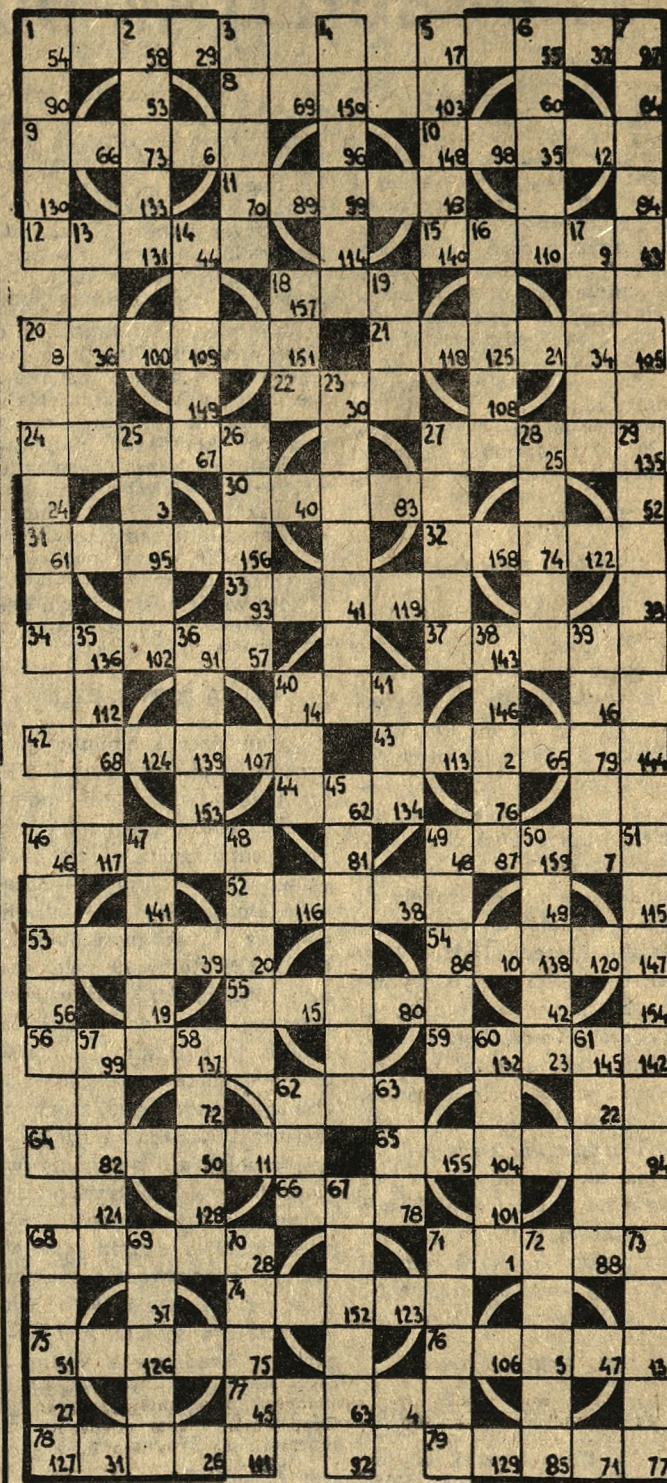
W „ZA WOLNOŚĆ I LUD” — Jerzy Zajączkowski przypomina w 28 rocznicę powstania w getcie warszawskim: „Zginąć z honorem!”

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Krytyka Chrupek przedstawia „W inną rolę” rodzinę poznaniaków Jadwigę i Władysława Baszków. To niebanalna wersja pracującego zawodowo matki i ojca wychowującego dzieci. Wersja — dodam — niestety nie aprobowana przez polskie prawo.

LEKTOR

Nagrody wartości 10 000 złotych

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA



POZIOMO: 1 — owal na świątecznym stole, 5 — kompan szelek, 8 — do spania, 9 — skóra sztuczna, 10 — ma sowa, ludowa lub bez słów, 11 — nią bliżej, 12 — wpada do Adriatyku, 15 — na Boże Narodzenie wiszą u okapu, 18 — narta, 20 — jeśli pierwsza to robaczywka, 21 — pochyla, 22 — plus jeden, 24 — towot do kamasy, 27 — narząd lub instrument z Olwy bez ostatniej litery, 30 — trawający symbol pokoju, 31 — nitka na leśce, 33 — gałązka bez liści, 35 — studiował tam Mikołaj Kopernik, 34 — rudzielca do jedzenia, 37 — sprzeczka, 40 — siła, 42 — jeśli boża to biedronka, 43 — nasza matka, 44 — szczerkają, 46 — ośmiu wiośniacych, 49 — krawat, 52 — użyjesz ją gdy nawalił starter, 53 — rozgłos, 54 — prawdziwa krytyk się nie boi, 55 — Amor, 56 — ośrodek winiarski nad Morzem Czarnym, 59 — piątka za rozwiązanie tej krzyżówki, 62 — nie znany mi bliżej człowiek, 64 — bagaż mało wartościowy, 65 — nowe srebro, 66 — ssak lub rzeka, 68 — do imitacji drogich kamieni, 71 — kratki dla szkła nej gruski, 74 — składanie i zapładnianie ikry, 75 — można go pomylić z emu, — 76 można się z niej pnieć, 77 — plamka na Azorku, 78 — tkanina z grodu piernika i Kopernika, 79 — barko.

13 — statek wyścigowy dla 40 osób, 14 — sterofrancuski oberek, 16 — dziura lub strzyżko bez pierwszej litery, 17 — królowa rycząca o byle co, 18 — pełen grusz, 19 — u pierzono gaduła, 23 — w butach lub w grochówce, 24 — zapakki w ręku dziecka to..., 25 — sklep wychodzący z użycia, 26 — uczta pierwotnych chrześcijan, 27 — akt w ramce, 28 — kolarz na Podhalu, 29 — jeźdźco (anagram waćpani), 35 — miasto we Flandrii, 36 — strażak, 38 — właśnie je go „Dziela wybrane czyli śmieje się pan z tego”, 39 — lance, 40 — boleń, 41 — zakwatnia za miesiąc, 45 — gasi pożar, 46 — pospolite drzewo w naszym kraju, 47 — powieść Chateaubrianda, 48 — za łoka Morza Czerwonego, 49 — wisiało na wigilijnym drzewku, 50 — altówki, 51 — czerwony kur, zielona..., 57 — na pad powietrzny, 58 — może być z nią ślub lub pogrzeb a także maszyna dobrze znana strażakom, 60 — spiczasty wyślep ładu, 61 — Teodorakis, 62 — anagram wywabiacza płam, 63 — przepływa przez Jarosław, 67 — spis byków nie mający nic wspólnego z corrida, 68 — czar ani jednego kółka, 69 — trzy minuty walki pięściarskiej, 70 — część stroju liturgicznego, 71 — ukraińska polka, 72 — pięta żelazna, 73 — katarakta.

PIKOWA: 1 — bajkowa wiedza, 2 — Putrament, 3 — miasto w woj. wrocławskim, 4 — napisany przed „Re wizorem”, 5 — śniadanie słów na postoj, 6 — kuzyn kocy, 7 — każdy kłj ma dwa,

Litery z krątek ponumerowanych w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 150 tworzą zawsze aktu alne hasło.

Opr. WŁADYSŁAW FIRLIK

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy w ciągu dwóch tygodni od daty jej zamieszczenia. Wynikające z rozwiązania hasło należy przesyłać — wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka świąteczna” — pod adresem: Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej, 60-367 Poznań, ul. Masztańska 3.

Fundatorem nagród — w postaci bonów premiowych PKO — jest Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej w Poznaniu.

Wśród tych Czytelników, którzy prześlą prawidłowe rozwiązanie zostaną rozlosowane następujące premie w wyżej wymienionych bonach: I nagroda — 3 500 złotych, II — 2 500 zł, III — 1 500 zł, IV — 1 000 zł oraz trzy wyróżnienia po 500 zł.



niecia w uitaryzmie czy praktycyzmie”. Siad i tytuł rozmowy: „Stwarzać sens istnienia”.

W „TYGODNIU” — Czesława Czarnecka zapowiada „Studencie zapasy”. Choć od strajku na poznańskim uniwersytecie minęły dwa miesiące, „studenci ciągle żyją sprawami i emocjami poruszającymi wtedy, w lutym. Nie zawarli też rozjemcu Socjalistyczny Związek Studentów Polskich i Niezależne Zrzeszenie Studentów. NZS twierdzi, że daje początek auten-

tycznemu, opartemu na demokratycznych zasadach działaniu. SZSP zwraca uwagę, że działające NZS są nieobliczalni i kolejna konfrontacja wisi na włosku”.

W „KULTURZE” — Ewa Berberysz w rozmowie pt. „Duża kradość koni” indaguje Bohdana Cywskiego, zastępcę redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność”.

W „LITERATURZE” — Marcin Giżycki w korespondencji z Lilie i tamtejszego X Międzynarodowego Festiwalu Filmów Krótko-

KWIECIEŃ	
17 Piątek	Roberta Rudolfa
18 Sobota	Apolonia Bogusławy
19 Niedziela	Wielkanoc
20 Poniedziałek	Agnieszka Czesława
	Stożce: 5.51-19.53

TEATRY

Nieczynne.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA,
PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ. Notec: „Superpotwór” (jap.).

CZEMPIN: piąt., sob., poniedz. „Cztery pancerni i ples” (pol.), „Rocky II” (amer.), poniedz. „Za siódmą bajką” (pol.).

GOSTYN: piąt., sob., niedz. „Proces poszłakowy” (jap.), „Jeśli serce masz bijące” (pol.), niedz. „Smocza jama” (pol.).

GÓRA: piąt., sob., niedz. „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.), niedz. „Wakacje z duchem” (pol.).

GRODZISK: piąt., sob., niedz. „Bez skrupułów” (fr.), „Na dzikim zachodzie” (pol.).

JAROCIN: piąt., sob., „Rafferty i dziewczyny” (amer.), piąt., sob., niedz. „Zindy, chłopiec z bagien” (meks.), sob., niedz. „Kominar-czyk” (pol.), piąt., sob., niedz. „Cena strachu” (amer.), pon.

„Bliskie spotkania trzeciego stopnia” (amer.).

KALISZ Kosmos: piąt., sob. „Samolot w płomieniach” (radz.), „Obcy — 8 pasażer „Nostramo” (ang.), sob., niedz. „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” (amer.), piąt., sob., niedz. „Gangsterzy szos” (kanad.), „Przygody barona Munchausena” (fr.); Stylowe: piąt., sob., niedz., pon.

„Przyryw użuć” (fr.), „Powrót różowej pantery” (ang.), niedz. „Powrót Robin Hooda” (ang.); Syrena: piąt., sob., niedz., pon.

„Człowiek klanu” (amer.), „Przygoda arabska” (ang.), niedz. „Poszukiwacz złota” (pr. ski.).

KEPNO: piąt., sob., niedz. „Po wrót do domu” (amer.), sob., niedz. „12 prac Asterixa” (fr.).

KŁODAWA: „Głina czy lajdak” (fr.).

KONIN Centrum: piąt., sob., pon. „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol.), „Gorące polowanie” (jap.), sob., pon. „Prywatne piekło” (amer.); Górnik: „Ebirah, potwór z głębin” (jap.); Bobby Deerfield” (amer.); Oskard: pon.

„Terror Mechagodzilla” (jap.), „Go rączka sobotniej nocy” (amer.).

KOSCIAN: sob., niedz., pon. „Nie stoi na przeszkodzie” (pol.), „Król i gwiazda wielczorna” (czech.), niedz. „Władca pustyni” (pol.).

KROTOSZYN: piąt., sob., niedz., pon. „Zamach stanu” (pol.), „Na tropie kłusownika” (czech.), niedz. „Reksio marzył” (pol.).

LESZNO: „Tajemnica szyfru Marabuta” (pol.), „Zamach stanu” (pol.).

NOWY TOMYŚL: piąt., sob., niedz. „Cuma” (amer.), „Cyk w cyklu” (czech.), niedz. „Mała Mi” (pol.), pon. „Aż rozłączy nas śmierć” (NRD).

OBORNKI: piąt., sob., niedz. „Sześć pies po fortepianie” (radz.), „Bez miłości” (pol.), sob., niedz. „Ani słowa o futbolu” (radz.).

OBRZYCKO: piąt., sob., niedz. „Ucieczka na Ateny” (ang.).

PIŁA Sokół: piąt., sob., „Roller coaster” (amer.), pon. „Prose sionia” (pol.), „Superpotwór” (jap.).

PLESZEW: „Głina czy lajdak” (fr.).

PIENIEWY: „Rocky II” (amer.).

RAWICZ: piąt., sob., niedz. „Emil komediant” (NRD), „Bufalo Bill i Indianie” (amer.).

SŁUPCA: piąt., sob., niedz. „Wszystko jest miłością” (bulg.), „Cenny depozyt” (fr.), sob., niedz. „Dwa jabłuszka” (pol.).

SYCÓW: piąt., sob., niedz. „Superpotwór” (jap.), niedz. „Myska na wycieczkę” (pol.).

SZAMOTULY: piąt., sob., „Rój” (amer.), „Mandingo” (wl-amer.), niedz. „Co wiemy o Popielu” (pol ski), niedz., pon. „Cena strachu” (amer.).

SREM Klubowe: piąt., sob., niedz. „Grzeszny żywot Franciszka Buły” (pol.), niedz. „Na tropie sokola” (NRD); Słonko: piąt.

„Klatka” (fr.), sob., niedz. pon. „Niespodziewana kariera” (bulg.).

SRÓDA: piąt., sob., niedz. „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.).

TRZCIANKA: piąt., sob., niedz. „Bez skrupułów” (fr.), sob., niedz. „Jacek i jego pieski” (pol.).

TUREK: piąt., sob., niedz., pon. „Cuma” (amer.), „Pan Tau w o-blokach” (czech.), pon. „Rafferty i dziewczyny” (amer.).

WAŁCZ Tęcza: piąt., Alicja już tu ma...”

sob., niedz. „Niech żyją duchy” (czech.), sob., niedz., pon. „W biały dzień” (pol.), pon. „Jeśli serce masz bijące” (pol.); WOK: piąt., sob., niedz. „Dzień szarańczy” (amer.), „Gesiarek Maciek” (węg.), „Książę i żebrak” (panam.).

WRONKI: piąt., sob., niedz. pon. „F.I.S.T.” (amer.), „Dick i Jane” (amer.), niedz. „Imieniny cioci” (pol.).

WRZESNIA: piąt., sob. „Constans” (pol.), pon. „Dzielnik kowboje” (pol.), „Policja dziękuje” (wl.).

WSCHOWA: piąt., sob., niedz. „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.), pon. „Wilki morskie” (pol.), „Ojciec chrzestny II” (amer.).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.25 „Koniec świata” (wskazówki); 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Spotkanie z folklorem; 13.01 Rybacka prognoza pogody; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopaków; 15.35 Kącik Melomana; 16.05 Muzyka i Aktualności; 16.30 Autor tekstów o sobie — spotkanie z Bogdanem Olewiczem; 17.10 Radiowe spotkania; 17.20 Radiokurier; 17.30 i 18.25 — Inf. dla kierowców; 19.25 Warszawskie orkiestry radiowe; 19.40 Magazyn międzyznan; „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert żywych; 20.30 Ork. w repertuarze popularnym; 21.18 Utwory S. Montuski; 22.23 Wybitni soliści polscy — A. Rubinstein; 23.15 Wita Was Polska.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Czas nietoperza” — fragm. pow.; 9.10 Gitarowe bossa nova; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Słynne symfonie — słynne koncerty; 10.35 Kiermasz płyt wybitni Opus; 11 Platforma porozumienia; 11.30 Parafazy M. Kosza; 12.05 Niech gra muzyka; 13.05 Ballady na głosy i instrumenty; 13.50 Ulica ciemnych sklepików — pow.; 14 Utwory J. S. Bacha; 14.05 Jesus Christ Superstar; 16 Miłośnicy blizniego — rep.; 16.30 Introspekcja Thij van Larra; 16.40 Jugosławia w oczach bywalców; 17.10 W tonacji Trójki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Z niezapomnianych nagrań; 19 Wielki malarz — tak, ale i człowiek; 19.35 Oratorium tygodnia — F. Martin; „Golgota”; 19.50 „Czas nietoperza” — pow.; 20 Interdado — aktualności; 20.40 Katalog nagrań — Deep Purple; 21.20 Michel-Richard Lalonde; „De Profundis”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — zespół Completorium; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dysko-grafie; 23 Wiersze Karłowicza Wierzyńskiego; 23.05 Z arcydzieł muzyki.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Po znanie): 8.05 Radioexpress; 7 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 7.30 Mag. motoryzacyjny; 7.45 Muzyczne kalendarium Poznania; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 16.45 Aud. sportowa; 16.55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17.15 Stereo: Muzyczne nastroje; 17.40 Magazyn dla kobiet; 18 Poznański koncert żywych.

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.05 „Matka” — rep.; 11.30 Przegląd prasy pol.-spol.; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Na południe od Czantorii; 13.05 Studio „Gama”; 14.05 Teatr PR Komedii konkursowa 15.05 „Supelki”; 15.35 Kącik Melomana; 16.05 Muz. i Aktualności; 16.30 Nowości z radiowych studiów; 17.10 Magazyn związkowy; 17.30 Radiokurier; 17.30 i 18.25 Inf. dla kierowców; 19.25 Dom pod drzewami — gra ork. C. Gauberta; 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.05 Gwiazdy jazzu; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Zielona Góra na muzycznej antenie; 23.15 Wita Was Polska.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 21, 22, 23.

PROGRAM III — 8.05 Wariacje na temat... 9 Czas nietoperza — pow.; 9.10 Recital organowy; 9.50 Z powrotem do rzeczy; 10 Aud. słowna; 10.35 Co kto lubi; 11 W kadrze pamięci; 11.30 Muzyczne inspiracje Z. Namysłowskiego; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 Ulica ciemnych sklepików — pow.; 14 Utwory J. S. Bacha; 15.05 Sulta Vangelisa „Niebo i piekło”; 16 Zgryz — magazyn M. Zembato; 17.05 3 minuty dla kierowców; 17.10 W nastroju indygo — wspólne nagrania Armstronga i Ellingtona; 17.40 Wiersze śpiewane polskich romantyków; 18.10 Sonaty i koncerty A. Corellego; 19 Pow. w wyd. dżw. — H. Mniskówna „Gehenna”; 19.35 Oratorium tygodnia: F. Martin „Golgota”; 19.50 Czas nietoperza — pow.; 20 Bracia Adderley’ów „Legenda” o Johnie Henrym; 21 H. Schuetz „Cantiones Sacrae”; 22.08 Gwiazdy siedmiu wieców — zespół Completorium; 22.15 „Zeszyt w niebieskiej okładce” — słuch.; 22.42 Wibrafonowe impresje; 23 Wiersze K. Wierzyńskiego; 23.05 Mała

nocna muzyka; 23.30 Yose Ortega Gasset „Sztuka trzech światów” 23.40 Pieśń nieba i ziemi. Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 18.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Po znanie) — 6.50 Radioexpress i przegląd prasy; 7 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 7.15 Aud. J. Małuszyńskiego; 7.30 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 16.45 Z cyklu „Poznań literacki” — fel.; 16.55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17.15 Stereo: Gra Poznańska Orkiestra RTV; 17.40 Aud. literacka; 18 Stereo: Grająca szafa.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.20 Ork. PRITV pod dyr. J. Prusaka; 8.45 Wielkanocna korespondencja czyli wielkanocne wiersze; 9.05 Magazyn wojskowy; 10.10 Wstał Pan Chrystus — pieśń wielkanocna; 10.23 Radiowy teatr dla dzieci: O królowie Maryst, czarnym labedzu; 11 Słowne koncerty — Rubinstein w Moskwie; 12.05 „W samo południe”; 12.45 Ballady Leszka Długosza na południe; 13 Świąteczne studio „Gama”; 14.30 „W Jezioranach” 15 Konc. żywych; 16.05 Teatr PR — „Premiera miesiaca”; 17 Ballady country na południe; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Odgłosy wiosny w muzyce; 19.20 Złote płyty — złote przeboje; 20 Konc. żywych; 21.05 Z dzieł kabaretu; 23 W starych nutach babuni; 23.10 Świąteczna rewia piosenek; 23.40 Ballady jazzowe na dobranoc.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 9, 7, 8, 9, 10, 16, 18, 21, 23.

PROGRAM III: 8.35 Wariacje na temat Alleluja; 9 Czas nietoperza — pow.; 9.10 G. G. Gorczycki — Missa Paschalis; 9.40 Trochę swingu na wiosnę; 10.00 Minut na godzinę; 11 Trochę ragtime na wiosnę; 11.30 Z pudełkiem w tle; 12 Trochę dźwięków na wiosnę; 12.30 Jesteśmy u siebie — odc. dokum. 12.35 J. B. Lully — Te Deum; 13.35 Jesteś słoneczkiem mojego życia — gra Grand Standard Orchestra; 14.05 Mała kapryś wielkich mistrzów; 14.30 Pisaneki-śpiewanki J. Mikuty; 15 „Swaty” — rep.; 15.20 Piosenki-śpiewanki — A. J. Zieliński; 16 „Ocalenie w słowie”; 16.15 Piosenki-śpiewanki K. Gaertner; 17 Trzy obrazy z winem — Jose Ortega y Gasset; 17.30 Pisaneki — śpiewanki A. Stawieńskiego; 17.30 Przysłaliśmy z ogrodów; 18 Muzyczne seans filmowy; 19 Pow. w wyd. dżw. „Gehenna”; 19.35 Oratorium tygodnia: P. Martin „Golgota”; 19.50 Czas nietoperza — pow.; 20 Piosenki-śpiewanki M. Grechuty; 20.40 Święcone u księcia Radziwiłła-Sierotki; 21 Coupe rin — wielki mistrz nie tylko kławy; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — zespół Completorium; 22.15 Pisaneki-śpiewanki S. Krajewskiego; 22.40 Gitarowe impresje; 23 Wiersze K. Wierzyńskiego; 23.05 Pisaneki-śpiewanki J. Wasowskiego 23.30 Yose Ortega y Gasset — trzy obrazy z winem — cz. II; 23.40 Utwory Henry Purcella.

Wiadomości: 8.30, 14, 16.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Po znanie): 8.05 Niedzielne spoki; 8.45 Stereo: Poranek muzyczny; 9 Studio 630-51; 16.05 Radiowa witryna poetycka; 16.25 Chwila muzyki; 16.30 Zimne światło Syriusza — monodram; 17 Audycja dla dzieci; 17.30 Stereo: „W co się bawić”.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 8.05 Egalitaryzm — elitaryzm 8.30 Kwiaty polskie — koncert polaryny muzyki polskiej; 9.05 Muzyczne pisaneki; 10.05 Poezja i muzyka — w cieniu niebieskich błękitów; 10.30 Radiowy teatr dla dzieci — „Pan Rozpedek”; 11 Słowne koncerty; 12.10 Wielkanocny mazurek — magazyn obrzędowy; 12.45 Jest tylko Beatrycze; 13 Świąteczne studio „Gama”; 14.30 Święta w konserwach; 15 Koncert żywych; 16.05 Teatr PR — Dni powszednie państwa Kowalskich; 17.30 Studio młodych; 18.15 Dwie plus jedna — M. Kopnoka rozmawia z K. Gaertner i M. Rodowicz; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20 Koncert żywych; 21.05 Plejada gwiazd; 22.05 Baw się razem z Gama; 23.05 Inf. sportowe; 23.15 Baw się razem z Gama c.d.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM III: 8.35 „Ubiert się kochanie, idziemy do ślubu” — i inne piosenki dla nowożeńców; 9.05 Czas nietoperza; 9.10 Recital organowy J. Otto; 9.45 Ocalenie w słowie; 10 Przypomnamy La Fleste; 10.30 Wiosna w Disneylandzie; 11.10 Rep. pt. „W trzynaście miesięcy dookoła świata”; 11.40 Musi-cale, musicale; 12.20 Ku publicznej szczęśliwości celu; 13 F. Schubert — Msza Es-dur; 14.05 Ch. de Laciós „Niebezpieczne związki”; 14.25 Zielony — żarnał z swin glem; 15 Ch. de Laciós „Niebezpieczne związki” — cz. II; 15.20 „Zielony karnawał z muzyką”; 16 Ch. de Laciós „Niebezpieczne związki” — cz. III; 16.20 Zielony karnawał w dyskotekach; 17 Ch. de Laciós „Niebezpieczne związki” — cz. IV; 17.30 Słuchaj razem z nami — wydanie specjalne; 19 pow. w wyd. dżw. — H. Mniskówna „Gehenna”; 19.35 Opera: A. Vivaldi „Orlando Furioso”; 19.50 Czas nietoperza — pow.; 20 60 minut na godzinę; 21 Pory roku — Binga Crosby; 21.40 W kabaretach starej Warszawy; 22.05 Śpiewa B. Joel;

Z kartką w plecaku
na wakacje

System reglamentowanej sprzedaży mięsa, jego przetworów i drobiu praktycznie przywiązuje klienta do konkretnego sklepu w miejscu zamieszkania. Zrozumiałe są zatem obawy wielu osób o sposób rozwiązania tej sprawy w sezonie letnim, kiedy to wyrusza się na wakacje.

Jak informuje Departament Ruchu Turystycznego Głównego Komitetu Turystyki, uzgodnione zostało z Ministerstwem Handlu Wewnętrznego i Usług, że osoby indywidualnie spędzające urlopy w konkretnej miejscowości, będą mogły na miejscu zarejestrować swoją kartkę. To, oczywiście, wymaga dostosowania wielkości dostaw dla poszczególnych regionów kraju, przede wszystkim tych najczęściej w lecie odwiedzanych.

System kartkowy nie powinien — jak się przewiduje — ograniczyć liczby obozów wędrownych. Rzecz jednak w tym, aby ich organizatorzy wcześniej pomyśleli o zaopatrzeniu i możliwie najrybniej ustalić trasę. (pik)

Handel i usługi

Świąteczne dyżury

W piątek wszystkie placówki handlowe i usługowe czynne będą do godziny 19 bez przerwy obiadowej.

W sobotę otwarte zostaną do godziny 16 wszystkie sklepy z artykułami żywnościowymi. Poza dyżurnymi, nie będą natomiast czynne placówki handlu artykułami przemysłowymi i usługowe. Spółdzielnia Pracy „Universum” (10-18), zakłady fryzjersko-kosmetyczne (po 2-3 w każdej dzielnicy 7-16), stacja obsługi „Automobilklub Wielkopolskiego” (9-17), dyżurne kwiaciarnie (10-13), co czwarty kiosk „Ruch” (do 16), a targowiska do godziny 15.

W niedzielę wszystkie placówki handlu detalicznego oraz usługowe będą nieczynne poza dyżurami. Kioski „Ruchu”

Dokąd w sobotę na zakupy

Ciekawy projekt „Solidarności”

Opinie społeczeństwa o pracy handlu i usług w wolne soboty od początku były i nadal są zróżnicowane. Coraz to nowe rozwiązania równie szybko zdobywały zwolenników i przeciwników. Oczywiście, wszystkim dogodnie nie można. Rzecz jednak w tym, aby możliwe jak najlepiej połączyć interesy ludzi sprzed i zabytady. Problem ów daje o sobie znać zwłaszcza teraz, kiedy wolnych sobót jest znacznie więcej. Był on także przedmiotem rozważań Prezydium MKZ NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska w Poznaniu. Przedstawiony do konsultacji projekt jest bardzo ciekawy i bliski przysłowiowego złotego środka.

Eksperyment polegałby na tym, że w bieżącym roku rotacyjnie w poszczególnych dzielnicach Poznania czynne byłyby wszystkie placówki handlowe i usługowe, według następującego porządku: Jeżyce w każdą pierwszą sobotę miesiąca, Grunwald — druga, Wilda i Nowe Miasto — trzecia, natomiast Stare Miasto w każdą czwartą sobotę miesiąca. W maju, sierpniu i październiku, w których to miesiącach przypada 5 sobót, piąta byłaby

wolna dla wszystkich placówek przemysłowych i usługowych. Nie wyklucza to wszakże pełnej dobrowolności zatrudnionych.

„Powyższa propozycja — zdaniem autorów — ma na celu: ułatwienie rodzinom wielodzietnym i pozbawionym własnych środków transportu do dokonywania zakupów rodzinnych towarów nieżywnościowych w atmosferze spokoju i sprzyjającej racjonalnym zakupom, zapewnienie placówkom handlowym i usługowym poszczególnych dzielnic Poznania równomiernych obrotów, ukształtowanie i rozwój dzielnicowych ośrodków handlowo-usługowych, ukształtowanie w społeczeństwie dobrych nawyków do dokonywania zakupów, odciążenie placówek handlowych i usługowych w centrum Poznania”.

Urząd Miejski i MKZ NSZZ „Solidarność” wspólnie podjęły starania o dostosowanie komunikacji miejskiej do potrzeb społeczeństwa, wynikających z tego systemu. Równocześnie proponuje się, aby nie obowiązywał on podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich. (pik)

Odpowiadamy

Allina K., Krotoszyn. — Przy codziennym myciu popękane pięty należy przecierać pumeksem i smarować specjalnym kremem do nóg lub zżęszoną gliceryną. Raz w tygodniu zrobić należy kąpiel zmniejszającą w nieszczęśliwej, w krochmalu z maki ziemniaczanej lub rozgotowanych ołówek ziemniaczanych. (954)

Stefania P., Konin. — Paradentozę musi leczyć dentysta. Choroba nie jest łatwa do wyleczenia, ale można jej postęp zahamować przez stosowanie różnych zabiegów. (939)

Zmarłówna Halina z Obornik. — Planuję po jedynie dać się usunąć wódkę zwilżoną amoniakiem. Zabieg należy powtarzać kilkakrotnie aż do zniknięcia. (921)

E. T., Srem. — Klub Jeździectwa w Poznaniu mieści się przy Ludowich Zespołach Sportowych „Cwał” na Woli. (1046)

Józef P. z Kościana. — Na wszystkie zadane nam pytania, znajduje Pan odpowiedź w encyklopedii, którą na pewno posiada biblioteka w Waszym mieście. (1081)

Tadeusz z Pleszewa. — Liceum Ogólnokształcące w Pile mieści się przy ul. Wincentego Pola 11. (901)

M. M. z Wrześni. — Chcąc zostać celnikiem należy mieć wykształcenie średnie, znać jeden obcy język i mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej. Blizszych danych udzieli Urząd Celny w Poznaniu, ul. Składowa 10, dział kadr.

Bernard K. — stały czytelnik. — W sprawie otrzymania lekarstwa produkcji RFN, należy zwrócić się bezpośrednio do lekarza leczącego, aby wystawił wniosek na „import indywidualny”, który następnie należy złożyć w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Sprowadzanie do Polski leków zagranicznych leży wyłącznie w gestii służby zdrowia. (1060)

telefony
donoszą...

W Stobnicy (Piskie), kierujący „Jelczem” z przyczepą na skutek nieostrożności doprowadził do przewrócenia się przyczepy na łuku drogi. Przyczepa przewracając się uderzyła pieszę, który w następstwie odniosło obrażenia. (1081)

W Lesznie, na skrzyżowaniu ul. Szkolnej z ul. Zieloną, „Star” potrącił 3-letniego rowerzystę, który odniósł obrażenia.

W Stanisławowie (Konin), z nieznanych przyczyn spadło się 5 ton słomy, stodoła, szop i narzędzia rolnicze. Straty ocenia się na około 50 000 zł.

W Opatówku (Kalisie), kierujący motocyklem stracił panowanie nad kierownicą i na zakręcie

22.15 W kabaretach starego Paryża; 22.40 Fortepianowe impresje; Wiersze Wierzyńskiego; 23.05 Muzyka; 23.30 Z. Herbert: „Siena”; 23.40 Polska gala jazzowa.

Wiadomości: 8.30, 14, 22.

Program IV (aud. lokalne Po znanie) 8.05 Stereo: Poranek symfoniczny; 9 „Studio 630-51” — wydanie specjalne; 16.05 Słuch. Cz. Chruszczewskiego; 17 „Złotone pióro” — aud. poetycka; 17.30 Stereo: Poznańskie studio nagrań.

Waga! 19. IV — wszystkie muzea — nieczynne, 20. IV — wszystkie muzea z wyjątkiem MUZEUM HISTORII M. POZNANIA — czynne; 21. IV — wszystkie muzea z wyjątkiem MUZEUM HISTORII M. POZNANIA — nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Woźna 27) — codziennie g. 10-16; wy-

na dworcach, rynkach, hotelach przy „Becie” i „Megasamie” (7-14), Spółdzielnia Pracy „Universum” (10-18), „Fotos” na placu Wolności (15-19), stacja obsługi „Automobilklub Wielkopolskiego” (9-17).

W poniedziałek czynne będą od 9 do 14 trzy sklepy spożywcze i delikatesowe (ul. Głogowska 48/50, ul. Dzierżyńskiego 146, osiedle Powstań Narodowych), co czwarty kiosk „Ruch” od 7 do 19, dyżurne kwiaciarnie (10-13). Spółdzielnia Pracy „Universum” (10-18); stacja obsługi „Automobilklub Wielkopolskiego” (9-17).

W sobotę, niedzielę i poniedziałek tramwaje oraz autobusy kursować będą według świątecznego rozkładu jazdy z ograniczeniami liczby pojazdów od 30 do 50 procent. (pik)

drogi uderzył w betonowy słup. Ciężko rannego motocyklistę przewieziono do szpitala.

W Trzciance, na ul. Żeromskiego, ranny został motorowerzysta, którego potrącił „Flak”.

W Kościanie, na ul. Świerczewskiego, „Syrena” potrąciła 3-letnie dziecko, które wraz z babcią przechodziło przez jezdnię w miejscu niedozwolonym. Ciężko rannego dziecko przebywa w szpitalu.

Na ul. Manifestu Lipcowego w Jarocinie, jadący motocyklem „WSW” uderzył w tył „Flaka” 126p. Rannego kierowcę motocykla przewieziono do szpitala.

Nieodpowiednio ustawiony promiennik, był przyczyną powstania zarzewia w miejscowości Drobin (Leszczyński). Spalił się dach na chlewni i poparzone zostały prosięta. Straty ocenia się na około 20 000 zł.

Z nieznanych przyczyn spadła się w Zadowicach (Kalisie), stodoła wraz z oborą. Straty wynoszą około 70 000 zł. (jz)

stawa: „Białystok dawny i dzisiejszy” oraz „Tatarska w zbiorach historycznych Muzeum Okręgowego w Białymstoku”.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 10-15. 6r i piąt. g. 12-19, soboty, dni przedśw. — zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — g. 9-17. niedz. i św. 10-16.

Muzeum Fortu VII — g. 9-16. niedz. i św. g. 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek) — do 20. V — zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — Galeria Malarstwa Obcego. Sztuki Średniowiecznej, g. 9-18; niedz. i św. g. 10-15, wolne sob. g. 9-18.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — czw. i piąt. g. 9-15, 6r i g. 12-16; niedz. i święta g. 10-15 wt. — zamknięte — wystawa: „F

KOMUNIKAT

ENERGOPOL-7 KGR Poznań, ul. Panny Marii 1, informuje, że od dnia 21. 4. 1981 r. do 10. 6. 1981 roku

ZOSTANIE ZAMKNIĘTA

dla ruchu kołowego ul. GROCHOWSKA między ulicami Marcelesińską i Grunwaldzką. Objazd ul. ul. Grunwaldzka, Bułgarska, Marcelesińska i odwrotnie.

Zamknięcie ulicy spowodowane jest robotami ściepowniczymi.

Za powstałe utrudnienia w ruchu — przeprasamy. 1114-K1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH” w Buku — zatrudni

MASARZY.

Warunki pracy i płacy — wg taryfikatora CZSR „Sch”.

Oferty kierować do Zarządu GS „Sch” Buk, ul. Szewska 5. 1219-K2

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ w Szamotułach — zatrudni zaraz:

PIELEGNIAK

POŁOŻNA

(osoby samotne)

w Szpitalu w Sierakowie Wlkp.

Szczegóło do uzgodnienia w Dyrekcji Zespołu Opieki Zdrowotnej w Szamotułach. 1215-K2

Praca

Fryzjerka damska przyjm. Opolska 30 Debiec. 21143g

Zatrudnię tokarza — ślusarza. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21159g.

Krawcowe lub krawcowy zatrudnić w zakładzie konfekcyjnym. Praca stała, wyłącznie w warsztacie, ul. Bogusławskiego 18A, m. 2. Zgłoszenia: w godz. 15.30—18. 21167g

Kobieta lub mężczyzna na stałe lub pół etatu przyjm. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21175g.

Zatrudnię krawcową — bielizniarkę na pełen lub pół etatu. Poznań, ul. Rzepeckiej 4 m. 6 (Podolany). 21188g

Przyjmę solidnych murarzy, pomocników. Tel. 130-775. 21192g

Przyjmę panie do szycia (Gołeczewo). Wiadomość: Poznań, tel. 20-33-87. 21209g

Przyjmę spawacza gazowego. Instalatorstwo, tel. 32-00-98. 21266g

Kobieta do pracy szklarki przyjm. Tel. 22-18-37. 21271g

Pracownica, ucznia przyjm. me. Stalafstwo meblowe. Pobiedziska, ul. Bożnica 17. 21370g

Mistrza, czeladnika — frymarza przyjm. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21378g.

Przyjmę do szycia na dobrych warunkach (krawiectwo lekkie). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21297g.

Sprzedawczyni przyjmie pracę na straganie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21309g.

Potrzebna krawcowa, koszuła dziecięca. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 20771g.

Kobiety do pracy w ogrodnictwie przyjm. — mieszkanie. Głęboka 19E — Szczepankowo. 21277g

Zatrudnię murarzy. Zakład murarski Antoni Ratajczak, ul. Szczepankowo 96. 20288g

Zakład remontowo-budowlany zatrudni murarzy. Zgłoszenia przyjm. 18. IV. 81 ul. Strusia 11 m. 10, godz. 12—17 lub tel. 634-50. 20373g

Zatrudnię blacharza samochodowego. Warunki dobre. Wiadomość: Słowicza 28. Górczyn. 20577g

Pracownice w ogrodnictwie zatrudnić. Poznań, ul. Polanka 17A. Juszczyk. 20632g

Zatrudnię dziewczynkę do maszyn — praca stała. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 20691g.

Potrzebna pomoc do prac domowych na 5 godz. dziennie z gotowaniem obiadów. Tel. 20-73-17. 20851g

Rencista 40-letni podejmie pracę — prywatnym zakładzie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 20805g.

Kobieta do ogrodnictwa Nowy Dwór, Gnieźnińska p-ta Kobylina. Dojazd Stacja Ligowice (autobus Janikowo). 20844g

Pracownik potrzebny w żywieniu, pokój. Ogrodnictwo Nowy Dwór, Gnieźnińska p-ta Kobylina (za Bogucinem). 20845g

Krawcowa do pracowni do szycia koszul męskich, płaszczyk kapelowych, bluzek przyjm. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 20850g.

Kupno

Fortepian koncertowy kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21442g.

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21387g.

Pralkę automatyczną kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21417g.

Poszukuję dostawców obuwia, torebek, galanterii. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21310g.

Cocker spaniela — szczeniaczka kupię. Tel. 78-07-77. 21328g

Zbiory znaczków pocztowych Polski i Europy kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 19148g.

Wózek głęboki nowy lub w bardzo dobrym stanie koloru granatowego, zamkowy, kupię. Tel. 33-17-65. 20750g

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 19202g.

Tokarnie rewolwerowa RVL-63 lub RVL-32 w dobrym stanie kupię. Tel. 457-07 w godz. 7—15 oprócz sobót. 20291g

Zgrzewarki do folii kupię. Tel. 539-97 do godz. 15. 20799g

Akordeon Weltmeister 120-basowy nowy kupię. Makos 63-113 Zabno 22 k/Mosiny. 20894g

Butapren OBT III każda ilość kupię. Tel. 614-55. 20923g

Sztruks importowany kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 20941g.

Bony PeKaO. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 20945g.

Szczeniaki charta afgańskiego lub setera z rodowodem kupię. Tel. 706-47. 20981g

Bony PeKaO kupię. Tel. 20-55-07. 21103g

Przyjępkę N-600 podłoża kupię. Tel. 20-68-64. 21178g

Sprzedaż

Praktykę FX, Exakta VX 500 z obiektywami. Stan doskonały. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21430g.

Obraz Baedrellego sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21186g.

Meble antyki koniec XIX w. sprzedam. Poznań, ul. Michała 39/41 m. 35. 21349g

Okazali Siniak do łodzi Tel. 66-58-19. 21354g

Ziemniaki sadzeniaki: Nyssa, Giewont sprzedam Poznań, Pokrzywno 7. 21366g

Kioski warzywa — owocowe — kwiaty zaprowadzone w dobrym punkcie. Sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21393g.

Nowy ciągnik Ursus C-360 sprzedam. Szlaski Otorowo gm. Szamotuły. 21406g

Nowy Overlok Juki Lucii japoński z centralnym oliwieniem sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21418g.

Ogródek działkowy zagospodarowany, z domkiem murowanym blisko lasu Ławica, Camping” sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 20993g.

Przyjmę krawcowe do szycia spodni w pracowni. warunki dobre. Tel. 20-19-74 po godz. 16 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 20993g.

Przyjmę zaraz krawcowe do szycia konfekcji damskiej. Poznań, Grobla 3 w podwórzu Szkaradki wicz godz. 8—15. 21033g

Kobieta do warsztatu ślusarskiego (produkcja) przyjm. Poznań, Ozimek 14. 21036g

Akwizytorów w branży uszczelniania okien przyjm. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21039g.

Tokarza-ślusarza zatrudnię na stałe. Warsztat mechaniczny. Poznań, ul. Kowalewicz 17. 21059g

GS Nowe Miasto n/Warta, restauracja „Laskówka”, zatrudni zaraz kelnerki, pomoce kuchenne, kalkulatorkę — bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie. 21171g

Kobiety, mężczyzn zatrudni rzemieślnik. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21485g.

Samotny mężczyzna do pracy w gospodarstwie szklarniowym pod Warszawa na stałe potrzebny. Oferty 80405. Biuro Ogłoszeń, Warszawa. Poznań, sk. 38. 1211-K2

Zakład Kamieniarki Poznań, ul. Naramowicza 237, przyjmie zaraz uczniów i pracowników. 21593g

Malarzy przyjm. Poznań, ul. Chwałkowskiego 21 (sklep) wiadomość godz. 8—18. 21592g

Przyjmę zamówienia na chryzantemy, róże, kolory. Wojciechowski Kolesian Sawickiej 1, telefon 598. 21509g

Przyjępkę 6-tonową oraz zbiornik 25 tys. litrów sprzedam. Janikowski. Górzewo 46 koło Swarzędza. 21514g

Asparagus jednoroczny niekwitający sprzedam. Błaszczak, Poznań, Głazowa 43, tel. 601-91. 21174g

Komplet wypoczynkowy nowy „Rubens” sprzedam. Poznań, Słoneczna 24 m. 1. 21551g

Sadzonki pomidorów Norton sprzedam. Komorniki, Zabikowska 12. 19615g

Chryzantemy wielokwiatowe — przyjmę zamówienia na sadzonki. Tel. 745-74. 17255g

Sadzonki chryzantem wielokwiatowych na kwiat cięty sprzedam Poznań — Ławica, Perzycza 39. 19045g

Irlandzkie wilczarze, dalmatyńczyki, szczeniaki Nowakowski, Gierlatowo, 62-330 Niekla (trasa E-8 koło Wrześni). 20345g

Sadzonki pomidorów do uprawy pod osłonami: Ostony, Potentaty, Zelandia oferuje ogrodnictwo, Starolecka 165. 20559g

Maszyny dziewiarskie Veritas 360 sprzedam, Engla 9 m. 5. 20761g

Siniak Mercedes 200 D kompletny ze skrzynią biegów sprzedam, tel. 66-55-39. 20754g

Ciągnik C-4011 prasę samobieżną Robot w do brym stanie sprzedam. Jan Werbliński, Leczyca koło Poznania, 62-051 Wiry. 20753g

Pomidory Rewerun sprzedam. Poznań, Starolecka 200. 20742g

Lampe błyskowa fabryczna nowa gwarancja Metz 45 CT 1, sprzedam. Tel. 20-24-24. 21339g

Radio-magnetofon stereo-fonijny japoński firmy „Sanyo” sprzedam. Tel. 33-22-01 po godz. 16. 21402g

Rozsade pomidorów Norton pod folia sprzedam. Luboń 4, Sobieskiego 67. 21410g

Rozsade pomidorów sprzedam. Przyjmę stalego odbiorcę na gerbery. Tel. 738-57. 21158g

Kurtka skórzana męska nowa rozmiar 54 sprzedam. Rólna 44A, m. 5. 20249g

Kożuch płaszcz damski skórzany czarny sprzedam. Górecka 142. 20250g

Folie niebieskie 12 m x 33 m sprzedam. Wiadomość: Luboń 4, Dojazdowa 11. 20253g

Kombajn Vistula sprzedam. Koral — Uścikowo gm. Oborniki. 20256g

Poltax-1 sprzedam. Tel. 20-58-49. 20257g

Tokarke do drewna Os. Kosmonautów 23 m. 12. 20267g

Rozrzućnik obornika jednorozowy sprzedam. Marzenin 13 koło Wrześni. 20566g

Płytki łazienkowe, hiszpańskie kuchnie, gdańskie, fotele, sprzedam. Pobiedziska, Swierczewskiego 35. 20683g

Kożuch damski i męski. Tel. 79-06-03. 20743g

Dużą kasę pancerną. Tel. 33-00-52 wieczorem. 20808g

Ogródek działkowy sprzedam. Tel. 67-48-05. 20821g

Ciągnik C-330 sprzedam. Rybacki, Czempin. tel. 560. 20842g

Maszyny Veritas oraz butle gazowe, sprzedam. Tel. 78-01-06 od godz. 15—20. 20874g

Sadzonki chrzanu ogrodowego sprzedam. Włodzimierz Samolczyk, Witołbel gm. Sleszew. 20893g

Obrazki sprzedam. Tel. 541-87. 20925g

Sprzedam pawilon gastronomiczny. Tel. 33-31-50. 20928g

Pawilon kwiaty-warzywa-owoce w dobrym punkcie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21025g.

Płaszcz skórzany damski. Tel. 32-09-60. 21050g

Złoto malarskie — folia. Tel. 475-37. 21057g

Rosa Canina — pikówka. 63-120 Kórnik Pl. Niepoślećko 30 m. 3. 21058g

Atrakcyjny ogród działkowy murowana altana. Tel. 41-10-32. 20988g

Komplet mebli Babette NRD i tapczan jednoosobowy sprzedam. Tel. 644-88 po godz. 17. 20987g

Szafę oryginalną, rocznik 1788, mebel myśliwski (rzeźbiony) różne meble antyczne, staroście, sprzedam. Kargowa, ul. Kościuski 11, woj. zielonogórskie (na listy nie odpowiadam). 20982g

Złota bransoletka 23 g. 3 cm szer. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 20984g.

Rozsade pomidorów Norton. Tel. 69-38-79 wieczorem. 21098g

Przyjępkę zamkniętą sprzedam. Tel. 562-49. 21093g

Telewizor kolorowy Jowisz (roczny) na gwarancji sprzedam. Tel. 22-42-90. 21109g

Sprzedam stołowy, gabinet, sypialnie komplety Włodkowska 28A. 21111g

Wtryskarke hydrauliczną pionową. Tel. 20-48-44. 21139g

Samochody

Poloneza rocznik 1973 sprzedam. Tel. 67-32-95 21441g

Fiata 126p, 1975, sprzedam. Tel. 676-001. 21118g

Wolę M-21 sprzedam. Wronek, Zwycięzców 6. tel. 80 po godz. 15. 21138g

Fiata 125p — 1500 sprzedam. Odbiór Polmozyt. Tel. 601-91. 21173g

BMW 1602, rocznik 1973 sprzedam, tel. 22-19-22. 21226g

Volkswagena 1500, stan dobry sprzedam. Gojka, Starolecka 18A. 21231g

Ładę 1200 rocznik 1975 w idealnym stanie sprzedam. Puszczykowo, Reymonta 3. 21375g

Siniak Mercedes 220D sprzedam. Tel. 607-63. 21394g

Sprzedam Zastawę 750. Tel. 20-00-30. 21424g

Sprzedam Honda Civic 1200, rocznik 1976. Telefon 73-500. 21425g

Audi 80 GL sprzedam. W rozliczeniu ewentualnie 126p. Tel. 20-58-04. 21272g

Sprzedam Fiata 125p — 1500 lub zamienię na ciągnik 330 lub 411. Franciszek Bandyk, Strzyżewko 10 p-ta Rusko k. Jarocina. 21275g

Mercedesa, 1963, z silnikiem 200 D sprzedam. Klekz, ul. Kierska 26. 21296g

Trabant sprzedam. Tel. 402-31 po godz. 16. 21251g

Sprzedam Fiata 132-7500 rocznik 74 w dobrym stanie. Przebieg mały. Dzwono w godz. 16—18, tel. 514-93. 20275g

Sprzedam Syrenę 104, tel. 67-27-20. 20574g

Skodę 105 S sprzedam. Tel. 467-32. 20682g

Uwaga: Jeleza wywrotki skrzyniowe, rocznik 1978 sprzedam. W rozliczeniu 126p, działka budowlana najchętniej Poznań, lub okolice. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 20786g.

Tarpani sprzedam. Rybacki Czempin. tel. 560. 20843g

Sprzedam karoserię Skodę 105 L po wypadku — na części. Tel. 558-44. 20854g

Sprzedam Fiata 125p (78) Ostrobramska 21 m. 3. 20817g

Sprzedam Fiata 125p (1980) Tel. 76-304. 21578g

Sprzedam Volkswagena bus rocznik 1979. Kościan. tel. 850 lub 556. 20931g

Moskwicza 408 i Wolę M-21 sprzedam. Wojska Polskiego 68 m. 27 bl. 1. 20938g

Siniak opel 1.9S, przebieg 40.000 po kapitalnym remoncie oraz fiata 125 no wy, sprzedam. Ul. Ludmiły 36 po godz. 17. 21346g

Sprzedam karoserię Fiata 126, Piekna 37 (Szkolaj). 21389g

Samochód Nysę i siniak Mercedes sprzedam. ul. Przeczec 49 (Górczyn). 21428g

Fiata 125p, rocznik 1976, sprzedam. Tel. 77-88-08 po godz. 18. 20990g

Sprzedam Trabant 601 (1977) i Fiata 126p (1978) Świerczewskiego 127. tel. 448-01. 21397g

Syrenę 105 L, 1978 (32.000 km) sprzedam. Tel. 33-21-63. 20976g

Sprzedam Fiata 125p, rocznik 1969 po kapitalnym remoncie, stan idealny. Tel. 439-63 od godz. 18. 21020g

Tanio sprzedam siniak Fiata 125p. Myśliborska 25. 21027g

VW Passat Combi — 1977 r. sprzedam. Tel. 532-19. 21169g

Sprzedam nadwozie „Zastawy 1100 P” po wypadku. Pniewy, tel. 132. 21198g

Lokale

Katowice — komfortowe mieszkanie spółdzielcze M-4 z telefonem zamienię na podobne lub dwa mniejsze w Poznaniu. Telefon 584-114 w. 435

Katowice lub Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21130g.

Wynajmę pokój panienkom. Stanisława 46 (Wilniary). 21154g

Ostrów Wlkp. zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią i łazienką 64 m² na mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21162g.

Warszawa — komfortowe lokatorskie 3-pokojowe zamienię na pokój z wygodami Warszawa oraz 2 pokoje w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21374g.

M-3 własnościowe kupię, sprzedam M-2 z Locum. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21413g.

Kupię pilnie M-2 własnościowe bliżej centrum. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 21426g.

Zamienię mieszkanie własnościowe M-3 z telefonem i p-tr. dzielnica Łazarz na podobne M-4 do III p-tr. Tel. 66-54-57. 21212g

Do wynajęcia pokój z kuchnią, wc, płatne 2 lata z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldz



Piątek 17 IV

PROGRAM 1

6.50 — TTR, RTSS — geografia; 19.15 — Dobranoc;

Sobota 18 IV

PROGRAM 1

9.00 — Teleferie — „Cudowny świat Walta Disneya” — „Dzień posłusznego dziecka” — film animowany;
9.50 — „Ciąg dalszy napisano życie” — wojakowski program historyczny;
10.20 — Koncert WOSPRAT — w programie: Karol Szymanowski: Uwertura koncertowa op. 12 — Dymitr Szostakowicz — 1. Koncert wiolonczelowy Es-dur op. 107 dyryguje — Jacek Kasprzyk, solista — Roman Jabłoński — wiolonczela;
11.10 — Kultura 91 — książka;
12.05 — „Partnerzy”;

Niedziela 19 IV

PROGRAM 1

7.45 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.10 — Emerytura dla rolników;
8.20 — „Od słowa do działania”;
8.35 — „Telewizjada”;
8.55 — Program dnia;
9.00 — „Teleranek”;
10.30 — „Tajemnice benedyktynskiego opactwa” — film dok.;
11.10 — „Dla serca, dla ucha”;
12.05 — Telewizyjny koncert zyczeń;
12.50 — „Hrabia Monte Christo” — ang. film przygodowy w rolach

Poniedziałek 20 IV

PROGRAM 1

8.50 — Studio — 2;
9.00 — „Teleferie” — „Wspaniały świat Walta Disneya” — „Czarne charaktery”;
9.50 — Słowo — muzyczny magazyn egzotyczny;
10.20 — „Pan minister tańczy” polski film arch. reż. — J. Gardan w rolach głównych: T. Mankie wieczorna i A. Zabczyński;
12.00 — Dla dzieci teleturniej „Co to jest?”;
12.15 — Muzyka dla pierwszoklasistów;

Wtorek 21 IV

PROGRAM 1

9.00 — „Teleferie” — „Rozmaryna z marzeń i snów”;
12.25 — Telewizja w sprawie miliardów;
13.30 — „Telewizyjny klub seniorów”;
14.00 — Dziennik;
15.15 — Obiektowy;
16.30 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny”;

Środa 22 IV

PROGRAM 1

15.00 — Dziennik;
15.15 — Obiektowy;
16.20 — Dla dzieci: „Michałki”;
17.00 — Losowanie Express i Małego Lotka;
17.10 — „Dom i my”;
17.30 — Wideozabawa — „Animacja telewizyjna”;
18.00 — „Bułgaria 91” program publicystyczny;
18.20 — Pamięć „Puszcza”;
18.50 — Dobranoc;

Czwartek 23 IV

PROGRAM 1

14.00 — Telewizja w sprawie miliardów;
15.30 — „Turniej zastępowych”;
16.00 — Dziennik;
16.30 — Czwartek Telewizji Dziewcząt i Chłopców;
17.30 — Informator turystyczny;
17.45 — Wojsko — nauka — zawód;

6.30 — TTR, RTSS — Mechanizacja;
9.00 — Teleferie — „Zagłęb” — (6) radz. film przygodowy;
15.35 — Program dnia;
16.30 — Nurt — praca — technika;
16.30 — Dziennik;
16.35 — Obiektowy;
16.50 — Dla dzieci: „Piątek z Pankracym”;
16.55 — „Hrabia Gaston — rycarz z Pirenejów” (6);
17.30 — Skarbiec;
18.15 — Via Crucis — filmowa re-lacja z Nabożeństwa Wielkopolskiego celebrowanego przez Ojca Świętego Jana Pawła II przed rzymskim Kościołem;
19.15 — Dobranoc;

19.30 — Dziennik;
20.15 — Teatr Faktu — Hanna Krall, Andrzej Brzozowski: „Zdać przed Panem Bogiem” — reż. A. Brzozowski; wyst.: Z. Zapasiewicz, E. Kępińska, G. Holoubek, R. Hanin, M. Komorowska, Z. Malanowicz;
21.15 — Rolnicze rozmowy;
21.35 — Listy o gospodarce;
22.05 — Dziennik;
22.20 — Film telewizyjny na świecie „Ocalić Dane” — ang. film obyczajowy;
PROGRAM 2
19.00 — Nieznani bohaterowie — serial filmowy;

15.20 — Z wojennych dni — „Tak tu cicho o zmierzchu” — dramat wojenny produkcji ZSRR;
15.30 — Z Polski rodem;
16.00 — Dziennik;
16.15 — Telewizja Młodych Kosmonautów — „Orbita”;
17.35 — 1 Liga piłki nożnej;
18.15 — „Jeden dzień w Polsce” — reportaże filmowe;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Telewizja młodych przedstawia — „Decyzje”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Jakub Offenbach” (6 — ostatni) — „Zapomniany wale”;
21.05 — „Prapremiera” film dok. L. Motylewskiego zrealizowany z okazji prapremiery sztuki Karola Wojtyły „Brat naszego Boga”;

21.45 — Wspomnienie o Annie Jan-tar;
22.30 — Kino Nocne — „Dwoje na huśtawce” — amer. dramat obycz. reż. — Robert Wise w rolach głównych: Shirley Mc Laine i Robert Mitchum.
PROGRAM 2
11.40 — Filmowe adaptacje literatury — „Wyprawa po złoto” — rumuński film przygodowy ekranizacja opowiadania Jacka Londona;
13.20 — Spotkanie w Woli Uhruskiej;
13.35 — „Male Kino”;
13.50 — Telewizja hiszpańska przedstawia — „Czas jesieni” — program rozrywkowy;
14.15 — „NRD — kwiecień 81”;

głównych: R. Chamberlain i T. Curtis;
14.30 — Dla dzieci: „Bajki przez telefon”;
15.10 — Losowanie Dużego Lotka;
15.25 — „Juliusz Cezar” amer. dramat histor. w rolach głównych: M. Brando i J. Mason;
17.30 — „U wrót krainy zimna” — „Albatros, władca oceanicznych przestworzy” — film dok.;
18.00 — Włochy — NRD — 2 polowa meczu piłki nożnej;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Panny z Wilka” polski film obyczajowy reż. — A. Wajda w rolach głównych: A. Seniuk, M. Komorowska, S. Ce

lińska, D. Olbrychski;
21.55 — Sportowa niedziela;
22.25 — „Moje marzenia” recital zespołu „2+1”;
23.05 — Kino Nocne — „W upalną noc” — amer. film krym.
PROGRAM 2
10.05 — „Frontowe listy” reportaż wojakowy;
10.30 — „Misja” (5);
11.20 — „Szkolny wale” radz. film obycz.;
12.50 — „Przeboje tygodnia”;
14.05 — Opera miesiaca Ryszard Wagner — „Tannhäuser” — (3);
15.35 — „Mój koncert” — Beata Tyszkiewicz;

12.40 — Flesz — magazyn reportażowy;
13.10 — „Kino — Oko”;
14.45 — „Gwiazda estrady” film fab. ZSRR w roli głównej A. Pugaczowa;
16.05 — Dla dzieci „Różowa pantera”;
16.30 — „Złamany pałac” western produkcji USA;
18.00 — Jego Magnificencja Rektor;
18.30 — „Muppet show” — Cloris Leachman;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Teatr Telewizji — W. Bogusławski — „Henryk VI na to wach” — reż. — B. Baer wyst.: M. Volt, B. Sochnacki, B. Ho-

rawianka, B. Baer, J. Peszek i inni;
21.25 — Rozmowa dnia;
21.45 — Studio Sport;
22.00 — Osmond's Brothers — program rozrywkowy;
22.50 — Kino kamerton — „nie strzelać do muzyki” — reportaż filmowy.
PROGRAM 2
11.50 — „Granica w górach” — film dok.;
13.15 — „Szalugi i konsoloty” film dok.;
13.05 — „Jaskółki i amazonki” angielski film przyg.;
14.30 — „Darek” — wspomnienie o Aleksandrze Zabczyńskim;

17.00 — „Struś Pedziwiatr przedstawia”;
17.20 — „Interstudio”;
17.50 — Polska Kronika Filmowa;
18.00 — Magazyn „c.d.n.”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Camerata”;
19.30 — Dziennik;
20.15 — „Sól ziemi” — film IV radz.;
21.25 — „Horyzont” — „Partner czy rywal” — program publicystyczny;
22.05 — „Właściwy człowiek” —

„Między miotem a kowadłem” — dylematy kadry kierowniczej;
22.40 — Dziennik;
22.55 — Telewizja w sprawie miliardów.
PROGRAM 2
10.00 — „Antykwarjat”;
10.30 — „Sól ziemi” (4);
11.35 — „Właściwy człowiek” — „Między miotem a kowadłem”;
16.35 — Język angielski;

19.00 — W świecie dzikich zwierząt;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Program rozrywkowy — wiosenne rytmy Jerzego Miliana;
20.50 — Kto? Kiedy? Dlaczego? — program public.;
21.35 — Studio Sport — puchary Europy w piłce nożnej;
22.20 — Dziennik;
22.30 — Telewizja w sprawie miliardów.
PROGRAM 2
10.00 — „Kapiel” — film obycz. prod. wg.

10.50 — Kosmos — Nafta;
16.35 — Język angielski;
17.05 — Język angielski;
17.35 — Język niemiecki;
18.00 — „Kapiel” — film obycz. prod. wg.
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Tajemnice płynnego złota — czyli jak powstała nafta;
20.35 — Nafta w apteczce;
20.35 — „Polski Prometeusz” — film Lucyny Smolhńskiej;
21.00 — Czy nafta rządzi światem?
21.15 — Kosmicznym okiem — o zastosowaniu zdjęć satelitarnych

18.15 — Telewizja młodych przedstawia — lista przebojów książkowych;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Sonda” — „Równowaga”;
19.30 — Dziennik;
20.15 — „Misja” (6);
21.40 — „Pegaz”;
22.25 — „Zapis autoryzowany”;
22.55 — Dziennik;
23.10 — Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM 2
10.00 — Wojsko — nauka — zawód;
10.30 — Informator turystyczny;
10.45 — „Sonda”;
11.15 — „Uśmiech spod parasola”;
16.30 — Język rosyjski;
17.00 — Język angielski;
17.30 — Język angielski;
18.00 — Program morski;
18.30 — „Szacunek dla chleba”;

17.30 — Język angielski;
18.25 — Poradnia „Zaufanie”;
18.50 — Przemówienie ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Arabskiej Republiki Syryjskiej;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Program na dziś i jutro;
20.30 — Nieznani bohaterowie — serial filmowy;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — Koncert Orkiestry PRITV w Krakowie w programie: Hector Berlioz — Symfonia koncertująca: „Harold w Italii” oraz Maurice Ravel — Albo rada del graciosio dyryguje Jacek Kasprzyk.

15.00 — Opera miesiaca — Ryszard Wagner — „Tannhäuser” — (4);
16.15 — „Popołudnie podróży i przygody”;
17.45 — „Ziemia ojców” (3) — „Biazenka”;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Takt” — biuro muzyki rozrywkowej — dyskusja o profesjonalizmie wykonawców estradowych „ilustrowana” wystąpieniem m. in. Heleny Vondraczkowej, Sylwii Vartan i ze społu „Vox”;
20.45 — „Album wierszy polskich” — Jan Kochanowski;
21.15 — „Niebezpieczny pościg” (3) — „S w samotni kara” — film sensacyjny tv NRD;
22.20 — „Przeboje mistrzów” (10);

18.25 — „Architektura drewniana w Polsce”;
18.55 — Włochy — NRD — 1 polowa towarzyskiego meczu w piłce nożnej;
17.45 — Teatr Telewizji Karol Hubert Rostworowski — „Judas z Karlohu”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Czary i mary” franc. program estradowy;
21.05 — Szanujmy wspomnienia „Ona i inne” (piosenki Beatlesów) wystąpią: J. Lennon, H. Kumińska, K. Konarska, M. Kociniak, B. Łazuka, W. Polkora;
21.50 — „Jak nauczyć się szwedzkiego” — komedia filmowa CSRS;
22.35 — Bluesy Romana Sliwonika

16.05 — Zimne nóżki — oczy czar-ne — reportaż filmowy;
16.30 — Opera miesiaca — Ryszard Wagner — „Tannhäuser” (3);
16.35 — O scenografii telewizyjnej — „Rewia” — opowiada K. Zaniewska;
17.10 — Spotkanie z zespołem „Novi Singers”;
18.10 — „Architektura drewniana w Polsce”;
18.40 — „Na estradach świata” — Paul Anka w Monte Carlo;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Marilyn Monroe” — film dok. prod. USA;
21.20 — „Paryż w sierpniu” — franc. komedia liryczna w rolach głównych: S. Hampshire i Ch. Aznavour.

17.05 — Język niemiecki;
17.30 — Język francuski;
18.00 — „Cała naprzód”;
18.30 — Spotkanie literackie;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Antykwarjat”;
20.30 — Wtorek melomana — recital Michała Grabarczyka;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — Wycieczka filmowa — „Sześć ścieżek” reż. — M. Kotarski — „W starym kinie: „Filmy jakich nie mamy”.

w poszukiwaniach geologicznych;
21.25 — Petrobaltic — film Piotra Miłnara;
21.35 24 godziny;
22.10 — Elipsozy nadziei — o poszukiwaniu ropy naftowej w Polsce;
22.35 — A może jesteśmy Kuwejtem? — w studio przez Wielkopolskiego Stowarzyszenia Różdżkarzy inż. Jan Łuczak;
22.45 — Po skarby Neptuna — film pop. naukowy;
23.20 — Relaks dla każdego;

19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — NURT — język polski;
20.30 — NURT — pedagogika;
21.00 — 24 godziny;
21.10 — „Kompozytorzy łódzcy w twórczości kameralnej”;
21.45 — Mistrzostwa Europy w zapasach;
22.15 — „Bez recepty”;
22.45 — NURT — jez. polski.

Sport-sport

Porażka polskich piłkarzy

(PAP) Reprezentacja polskich piłkarzy rozegrała w środę na stadionie w Opawie ostatni mecz kontrolny przed eliminacyjnym spotkaniem mistrzostw świata 1982 z NRD w Chorzowie. Przeciwnikiem Polaków była II reprezentacja CSRS. Nasi piłkarze przegrali 2:4 (2:2). Bramki strzelili: Pechacek w 10 min. ze strzału samobójczego oraz Andrzej Iwan w 41 min.; dla CSRS — Pokluda 2 (w 30 i 70 min.), Streiner (39) oraz Tomcak — 90 min. Widzów 5 000. Reprezentacja Polski wystąpiła w składzie: Mowlik — Dziuba, Janas, Zaleźny, Milewski, Buda (w 83 min. Jalocho), Wójcicki, Buncoł, Iwan, Adamczyk, Smolarek (46 min. Ciolek).

Polacy rozpoczęli obiecująco i

już w 10 min. prowadzili 1:0. Po strzale Kazimierza Budy, stoper gospodarzy, Pechacek, uderzył piłkę głową tak niefortunnie, że wpadła do jego bramki. Pierwszy kwadrans sprawiał wrażenie, że strona dyktująca przebieg wydarzeń na boisku będą Polacy. Niestety. Było akurat odwrotnie. W 30 min. gospodarze wyrównali. Obronca Pechacek celnie dostrzekał i najlepszy z zawodników CSRS, Pokluda, strzałem głową umieścił piłkę w siatce. Nie popisał się w tym momencie Mowlik, który powinien wybić do tego dośrodkowania. Gra była wyrównana i toczyła się głównie w środku pola, ale groźniejsze ataki przeprowadzali Czechosłowacy. W 39 min. Streiner podwyższył wynik na 2:1. Riposta Polaków była szybka. Po rzucie rożnym Buncoł posłał piłkę na pole karne, a tam wyskoczył do niej Andrzej Iwan i głową celnie strzelił, wyrównując stan na 2:2. Po przerwie gra była mniej ciekawa i do prawdy trudno wymienić interesujące akcje z obu stron. W końcówce gospodarze znów przejęli inicjatywę, zapewniając sobie zwycięstwo. W 70 min. celnie strzelił Pokluda, a na kilkanaście sekund przed końcem meczu ład na akcję gospodarzy zakończył celnym strzałem wprowadzony po przerwie Tomcak.

Dramatyczny mecz polskich pingpongistów

(PAP) Dramatyczny pojedynek z broniącymi tytułu mistrzów w drużynie — Węgrami stoczyli w drugim dniu mistrzostw świata w tenisie stołowym w Nowym Sadzie Polacy. Spotkanie z Węgrami rozpoczęli Polacy w wielkim stylu. Występujący w najsilniejszym składzie mistrzowie świata przegrywali już 1:4. Tylko dzięki ogromnej rutynie z największym wysiłkiem zdołali jednak wygrać 5:4 z młodymi Polakami, którzy następnie pokonali Włochów 5:1. Po dniu niepowodzeń pierwszy mecz wygrali w środę Polki. W spotkaniu ze słabym Singapurem zwyciężyły 3:0. W czwartek rundzie Polki wygrały z Belgią 3:0.

Turcja — CSRS 0:3

(PAP) W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata (grupa III), Turcja przegrała w Stambule z Czechosłowacją 0:3 (0:0).

Co dalej z torem „Poznań”

Powołano Społeczną Radę Programową

Kilka dni temu działacze Zarządu Okręgu Polskiego Związku Motorowego w Poznaniu zaprosili przedstawicieli Automobilklubu Wielkopolskiego, Motoklubu Unia i Okręgowego Związku Kolarskiego na spotkanie poświęcone omówieniu spraw związanych z przyszłością toru wyścigowego „Poznań”, nad którym od 1 marca br. opiekę sprawuje Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Dobrze się wiec stało, że w wymienionym spotkaniu uczestniczyli wszyscy, którym nie jest obojętna sprawa przyszłości toru „Poznań”. Zgłoszono wiele ciekawych propozycji, z których najważniejszą wydaje się być powołanie Społecznej Rady Programowej. Owa Rada składałaby się z przedstawicieli zainteresowanych klubów i zakładów, których rola nie ograniczałaby się do funkcji doradczych, ale umożliwiałaby podejmowanie decyzji dotyczących obiektu sportowego na Ławicy. Rada Programowa — jak ustalono na spotkaniu — w krótkim czasie opracować ma swój statut, który następnie przedłożony będzie wojewodzie do akceptacji.

Przewiduje się, że roczna eksploatacja toru kosztować będzie 1 mln złotych, nie licząc bieżących wydatków na dokończenie budowy trybuny dla widzów oraz zaplecza technicznego. Tym sprawom poświęcił swoją wypowiedź przewodniczący komisji samochodowej w Zarządzie Głównym Polskiego Związku Motorowego — Longin Bielak. Zgłosił on nawet chęć przejęcia obiektu przez PZM, jednakże pod warunkiem, że dochód z toru równoważyłby będzie przynaj-

Hokeiści ZSRR bez straty punktu

W dalszym ciągu odbywających się w Szwecji mistrzostw świata w hokeju na lodzie grupy A zakończono mecze eliminacyjne w grupie. Bez straty punktów pozostali już tylko hokeiści radzieccy, którzy wczoraj pokonali Kanadę 8:2 (1:0, 5:1, 2:1). W pozostałych meczach padły następujące rezultaty: USA — RFN 10:8 (2:3, 2:3, 6:0); Finlandia — Holandia 12:3 (2:1, 7:1, 3:1); CSRS — Szwecja 3:3 (1:0, 1:0, 1:3).

Młodzieżowcy pokonali Bułgarię

(PAP) W rozegranym w Wairbrzychu międzypaństwowym spotkaniu piłkarskich drużyn młodzieżowych (do lat 21) — reprezentacja Polski wygrała z Bułgarią 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Mirosław Pekala (w 16 min.).

mniej jego koszty utrzymania. Koncepcja ta ma niki szanse powodzenia: wszystko wskazuje na to, że do tego „interesu” trzeba będzie na razie dopłacić. Sama homologacja (we ryfikacja warunków dla zawodów), której tor nie posiada, kosztuje około 5 mln złotych.

W obecnej sytuacji będzie trudno wygospodarować fundusze pozwalające w krótkim czasie uporządkować sprawy poznańskiego obiektu. Jedno jest pewne, że wybudowany za społeczne zlotówki tor nie może się zmarnować. Działacze sportów motorowych Wielkopolski powinni jak najszybciej zdecydować co dzisiaj jest sprawą najważniejszą dla właściwego funkcjonowania toru a co można odłożyć na później. Trzeba więc rozstrzygnąć pilnie, gdzie wiele klubów zgłosiło chęć ekonomicznej racjonalizacji toru i zarazem. Wiadomo także, że od czerwca do sierpnia odbywać się na nim coroczne wycieczki samochodowe i motocyklowe w obszarach międzynarodowych.

Na koniec jeszcze jedna sprawa. Niepokoń budzi sposób udostępniania toru w użytkowanie mieszkańcom Poznania. Choć kierownik jeżdża na nim dopiero od 3 kwietnia to już na jezdni pojawiły się plany z oleju — a obok toru — spacerowicz z pleskami, co zagraża bezpieczeństwu użytkowników. Jak mnie poinformował nowy dyrektor toru — Tadeusz Gołata, dążyć się będzie do tego, aby korzystający z obiektu kierowcy jeździć w zorganizowanych grupach pod nadzorem instruktorów.

ZBIGNIEW KARPINSKI